№ 270 Rok XVI. Włocławek, piątek 25 listopada 1938 r. Cena 10 gr.

Express Kujawski

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

R[...]
WŁC[...]
E[...]
ADM[...]
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Awanse - to mało

Poznań, 24. 11.

W polityce urzędniczej rządu premiera Składkowskiego widzimy konsekwentne dążenie do poprawy moralnych warunków pracy i warunków bytu pracowników państwowych. Jednym z przejawów tej dążności są awanse, stosowane w ostatnich latach w szerokim zakresie. W r. 1936 awansowało około 28.000, w roku 1937 ponad 44.000, zaś obecnie zarządzone awanse obejmą 35.000 funkcjonariuszów państwowych przede wszystkim niższych grup uposażeniowych. Cyfry te nie obejmują nauczycieli awansujących automatycznie. Nadto przemianowano kilka tysięcy pracowników kontraktowych na pracowników stałych, co dało im prócz stabilizacji także pewne, coprawda niewielkie korzyści materialne.

Awanse niewątpliwie mają duże znaczenie zwłaszcza moralne. Ale jeżeli nawet przynoszą ze sobą pewną poprawę bytu — co nie jest regułą — przecież nie zmieniają zasadniczego położenia pracowników państwowych. A olbrzymia ich większość otrzymuje uposażenie w granicach od 100 do 230 złotych miesięcznie! Tym przede wszystkim należy się poprawa bytu — zwłaszcza obarczonym liczną rodziną. Bo jak wyżywić, przyodziać i wychować na dobrych, pożytecznych obywateli kilkoro dzieci, mając 200 lub mniej złotych miesięcznego dochodu?...

Artykuł 7-my rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych przewiduje wstawienie do preliminarza budżetowego specjalnej kwoty dla funkcjonariuszy utrzymujących liczniejszą rodzinę. Przepis ten dotychczas nie został zrealizowany. Nie było to możliwe w latach ostrego kryzysu gospodarczego, lecz jest możliwe obecnie, możliwe i konieczne.

Generał Sosnkowski, przemawiając w ub. niedzielę do ludności wsi Pniów i Antoniów, odpowiadając na pytanie, czy wobec przeludnienia wsi nie należałoby tak urządzić życia, aby pod strzechami mniej dzieci przybywało, zawołał:

„Nie. Po stokroć nie. Albowiem narody, gdzie mało dzieci się rodzi, słabną, marnieją. Zresztą droga ta nie odpowiada pojęciom moralnym polskiego ludu, który pragnie żyć w zgodzie z przykazaniami boskimi i z prawem przyrodzonym."

Tak, narody o słabej rozrodczości marnieją. Nam to nie grozi — narazie. Przyrost naturalny ludności w Polsce jest wysoki. W ciągu 20 lat niepodległego bytu ludność Polski powiększyła się o 7 milionów. Ale... ilość zawieranych małżeństw spadła o kilkanaście procent, ale ilość urodzin zmniejszyła się z około 1 miliona do niewiele ponad 800 tysięcy rocznie — i nadal spada.

Jest to objaw niepokojący, zaś jego przyczyn szukać należy przede wszystkim w ciężkiej sytuacji materialnej szerokich mas.

W pierwszych latach niepodległości państwo ot[...]ało rodzinę lepszą opieką. Rodzin[...]orzystały z ulg podatkowych. Żon[...] pierwszeństwo przy przyjmowaniu do pracy. Pracownicy państwowi otrzymywali specjalne dodatki rodzinne i korzystali z pomocy skarbu państwa w zakresie kształcenia dzieci. Dzisiaj pracownik, którego pojęciom moralnym i poczuciu obowiązku obywatelskiego nie odpowiada ograniczanie liczby dzieci, jest poniekąd karany za to, że przysparza państwu przyszłych obrońców i powiększa jego siłę.

W szeregu państw robotnicy i pracownicy posiadający liczne rodziny korzystają z różnych ulg i pomocy. Np. we Francji pracownicy i robotnicy utrzymujący rodzinę otrzymują specjalne dodatki: na jedno dziecko 30, na dwoje 80, na troje 150, na czworo dzieci 400, na każde dalsze dziecko jeszcze 200 franków miesięcznie. Rozumiemy, że ubogą Polskę nie stać na to, na co może sobie pozwolić bogata Francja. Lecz możliwe jest przywrócenie żywicielom rodzin tych przynajmniej przywilejów, z których i w Polsce dawniej korzystali.

Jeżeli zaś chodzi o ogół pracowników państwowych, to wydaje się nam, że istnieje realna możliwość poprawienia warunków bytu należących do grup niższych i średnich. Będzie to poprawa niewielka, ale w skromnym budżecie urzędniczym każdy złoty ma wielkie znaczenie. Poprawę tę da zniesienie podatku specjalnego. Jeżeli minister skarbu nie może zrezygnować z wpływów tego podatku, w takim razie niechaj silniej obciąży uposażenia i dochody w y s o k i e. W ten sposób nastąpi także pożądana korektura podziału dochodu społecznego.

J. Zag.

Chamberlain w Paryżu

Cele wizyty ministrów angielskich

Paryż, 24. 11. (PAT)

Pociąg, wiozący Chamberlaina, Halifaxa i ich świtę, przybył na dworzec północny o godz. 17,50. Pierwszy wysiadł z wagonu Chamberlain z legendarnym swym parasolem w ręku, za nim małżonka jego, a następnie lord Halifax, podsekretarz stanu Cadogan, Strang i inni członkowie świty. Do wysiadających premiera i ministra spraw zagranicznych W. Brytanii podeszli Daladier i Bonnet, długo ściskając ich dłonie. Następnie Chamberlain wygłosił kilka słów do mikrofonu. Z dworca orszak w szeregu aut udał się do gmachu ambasady brytyjskiej. Zebrane na ulicach tłumy wznosiły okrzyki: „Niech żyje Chamberlain", „Niech żyje Anglia". Na rogu bulwaru Denain i ulicy Dunkerque owację zakłóciła drobna manifestacja przeciwko gościom angielskim, dały się mianowicie słyszeć okrzyki i gwizdy.

Anglicy zaniepokojeni ostatnim układem czesko-niemieckim

Rzym, 24. 11. (PAT)

Londyński korespondent „Tribuny" omawiając paryską wizytę premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa pisze, że w Paryżu omawiana będzie przede wszystkim sprawa wojskowej, morskiej i lotniczej współpracy pomiędzy Francją i Anglią, co oczywiście trudno będzie pogodzić z duchem porozumienia monachijskiego. Należy ponadto dodać — zauważa korespondent — że Anglicy są zaniepokojeni ostatnim układem czesko-niemieckim, mocą którego Czechy odstąpiły Rzeszy niemieckiej nowy pas terytoriów i mocą którego podjęta zostanie budowa niemieckiej autostrady przez terytoria czeskie. Toteż prawdopodobnie Chamberlain podczas rozmów paryskich kłaść będzie szczególny nacisk nie tyle na sam układ monachijski, ile na to, co po nim nastąpiło, a mianowicie na pakt włosko-angielski i traktat handlowy amerykańsko angielski, zwłaszcza, że oba te układy uważane są za jedyne realne osiągnięcia, jakie nastąpiły po Monachium.

Nie ulega również wątpliwości — konkluduje korespondent „Tribuny" — że Chamberlain będzie usiłował wzmocnić dobre stosunki angielsko - włoskie przez uzyskanie od Francji dla gen. Franco praw strony walczącej. W jaki natomiast sposób premier brytyjski dążyć będzie do pośrednictwa pomiędzy Rzymem a Paryżem — tego jeszcze nie wiadomo — konkluduje „Tribuna".

Zespół posłów i senatorów OZN u ks. Prymasa

Poznań, 24. 11.

W dniu jutrzejszym 25 bm. o godz. 10-ej w sali kolumnowej Pałacu Działyńskich w Poznaniu zbiera się zespół senatorów i posłów Obozu Zjednoczenia Narodowego z Wielkopolski.

Po obradach w czasie których omówione być mają zagadnienia prac zespołu, o godzinie dwunastej, J. E. ks. Prymas Polski dr A. Hlond przyjmie zespół poselski i senatorski O. Z. N. w pałacu prymasowskim.

O godzinie 12,30 członkowie zespołu złożą wizytę zbiorową p. Wojewodzie Poznańskiemu.

Marszałkowie Sejmu i Senatu

Warszawa, 24. 11.

(ss) W sferach zainteresowanych ustalono już kandydatury na marszałków Sejmu i Senatu.

Według wiarogodnych informacyj marszałkiem sejmu zostanie profesor dr Wacław Makowski. Wicemarszałkami będą: dr Leon Surzyński, płk. Z. Wenda, poseł Mudryj i poseł Długosz.

Marszałkiem Senatu zostanie senator Bogusław Miedziński. Wicemarszałkami zaś sen. Dąbkowski i Lechnicki.

Ustawy rasistowskie w Gdańsku

Zastrzeżenia rządu polskiego

Gdańsk, 24. 11. (ATE)

Rozporządzeniem senatu gdańskiego wprowadzono na terenie Wolnego Miasta z dniem 23 bm. ustawy rasistowskie. Zarządzenie to zabrania zawierania małżeństw pomiędzy obywatelami gdańskimi krwi aryjskiej a żydami, przy czym dokładnie określa kogo uważać należy za żyda, a kogo za aryjczyka. Obywatele gdańscy rasy żydowskiej tracą w myśl tego zarządzenia prawa obywatelskie, prawo głosowania oraz prawo zajmowania stanowisk publicznych.

Zarządzenia rasowe w Gdańsku rozciągnięte zostały również na „obywateli gdańskich krwi polskiej", którzy podlegają gdańskiej ustawie o ochronie rasy.

Gdańsk, 24. 11. (ATE)

Jak się dowiadujemy, komisarz generalny R. P. w Gdańsku przedłożył w swoim czasie, kiedy otrzymano informacje o zamierzonym wprowadzeniu ustaw rasowych w Gdańsku, Senatowi Gdańskiemu zastrzeżenia rządu polskiego.

Zastrzeżenia te idą w tym kierunku, że ustawy rasowe w Gdańsku nie mogą uszczuplać ani naruszać praw polskich lub obywateli polskich w Gdańsku, ani też naruszać sprawnego funkcjonowania portu gdańskiego.

Dymisja rządu węgierskiego

Budapeszt, 24. 11. (PAT).

Korespondent Havasa w Budapeszcie donosi, że premier Imredy złożył wieczorem regentowi Horthy'emu wniosek o udzielenie dymisji gabinetowi. Regent Horthy nie przyjął na razie dymisji, zastrzegając sobie przeprowadzenie uprzednio szeregu narad.

Słowacja likwiduje żydów

Bratysława, 24. 11. (PAT)

Proces usuwania żydów ze słowackich urzędów państwowych i przedsiębiorstw trwa. Rząd zawiesił działalność wielkiej firmy zbożowej, w której na 32 stanowisk 25 było obsadzonych przez żydów. Ministerstwo oświaty przekazało do dyspozycji czeskich władz szkolnych 27 czeskich profesorów żydów, nauczających na terytorium Słowacji.

W hołdzie dobroczyńcom ludzkości

Międzynarodowe manifestacje ku czci małż. Curie, Rentgena i Hertza

Paryż, 24. 11. (PAT)

Uroczysłe posiedzenie międzynarodowego zjazdu w sprawie zwalczania raka, poświęcone uczczeniu pamięci odkrywców ra du, promieni x, fal Hertza i elektronów, rozpoczęło się o godz. 9 wieczorem w wielkiej sali amfiteatralnej paryskiej Sorbony.

Na wzniesieniu na tle sztandarów 43 narodów ustawiony został długi stół, okryty czerwonym suknem, za którym zajęli miej sca prezydent republiki francuskiej Albert Lebrun, mający po obu stronach ministrów oświecenia publicznego oraz zdrowia publicznego, dalej przewodniczącego międzynarodowego związku zwalczania raka senatora Godarta, rektora uniwersytetu paryskiego Roussy, czołowych członków Francuskiej Akademii Nauk oraz rodziny zmarłych uczonych, których uczczeniu poświęcone było posiedzenie, t. zn. obie córki małż. Curie, Ewę Curie i Irenę Golliot-Curie, laureatkę Nobla, drową Dłuską, siostrę Marii Składowskiej-Curie, markizę Marconi, wdowę po znakomitym odkrywcy włoskim i p. Joannę Hertz, córkę wybitnego uczonego.

Uroczystoć rozpoczęła się Marsylianką, po której rektor Uniwersytetu Paryskiego prof. Roussy w krótkim przemówieniu powitał prezydenta republiki, obecnych na sali czterech ambasadorów i ministrów pełnomocnych oraz znakomitych uczonych z całego świata, którzy przybyli, aby wziąć udział w zbiorowym hołdzie dla geniuszów nauki.

Po przemówieniu rektora włączone zostały na sali głośniki radiowe, które po kilku sygnałach radiostacji warszawskiej przyniosły zapowiedź, wygłoszoną w języku francuskim i polskim, przemówienia prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Po tej zapowiedzi rozległy się na sali nadane z Warszawy dźwięki hymnu polskiego, którego zebrani wysłuchali, powstawszy z miejsc. Po hymnie narodowym rozległ się głos Prezydenta Mościckiego.

Przemówienie Prezydenta R. P. Prof. Mościckiego

„Uroczyste uczczenie odkryć z dziedziny fizyki czystej przez zjazd przedstawicieli bez mała 50 narodowości, organizowany przez Międzynarodową Unię Przeciwrakową, ma szczególnie głębokie znaczenie.

„Z jednej strony widzimy cierpienia ludzkie ze wszystkimi ich zgubnymi skutkami w dziedzinie społecznej, z drugiej — grę sił w przesubtelnych przemianach atomów materii martwej.

„Uzależnienie i powiązanie zjawisk tak niezmiernie różnorodnych, jak cierpienia ludzkie i ewolucja atomu — zawdzięczamy nauce.

„Ona to — wskazała nam, że żadne zjawisko w przyrodzie nie jest odosobnione. Dostrzegalny świat stanowi całość, olśniewającą nas bogactwem form — przed zawrotną zawiłowością których cofają się nie raz umysły najbardziej nawet wtajemniczone. — Zdobycze nauki, które dzisiaj pragniemy uczcić, są niezwykłym zaiste przykładem wyników, które mogą być osiągnięte przez uparty wysiłek myśli ludzkiej.

„Dzieło Hertza samo przez się wzbudza najwyższy podziw, lecz co więcej — gdy fale przez niego odkryte w tak szerokich granicach posłuszne są geniuszowi Maxwella, to budzi to w nas głębokie zaufanie do zasadniczych myśli przewodnich tego działu wiedzy.

„Jakiż zadziwiający rozwój stwierdzamy w dziedzinie promieni X od Roentgena do chwili obecnej, gdy dzięki nim stało się możliwe zmniejszanie cierpień ludzkich.

„Postęp naszych wiadomości o świecie wewnątrzatomowym, otwartym dla badań naukowych przez podstawowe odkrycia Henri Becpuerela, Skłodowskiej - Curie i Piotra Curie w dziedzinie naturalnej przemiany atomów — jest zaiste bezprzykładny w dziejach myśli ludzkiej. Dzięki postępom tych badań jesteśmy dzisiaj w stanie wytwarzać nowe atomy, czy to promienioaktywne, czy inne — które niewątpliwie odegrają doniosłą rolę w walce człowieka z chorobami. Zdumiewająca ciągłość, z jaką nauka rozwija się i rośnie — jest zjawiskiem niezmiernie krzepiącym. Pomimo zmian lub nawet klęsk, jakie zachodzą w życiu narodów, kolejne pokolenia zachowują i powiększają skarbiec nauki. Wszelkie trudności, niekorzystne warunki, a nawet okresy zastoju — mogą co najwyżej zwolnić, ale nigdy nie potrafią zatrzymać nieuniknionego postępu nauki.

„Walkę z plagą raka będziemy więc prowadzili tą właśnie drogą najbardziej pewną, a mianowicie przez badania naukowe, przeciwstawiając w ten sposób chorobom, które gnębią ludzkość, moc twórczą człowieka. Wiarę w szczęśliwy wynik tej walki czerpiemy z tysiącletniej historii myśli naukowej.

„Rozumiejąc zasadniczą doniosłość roli, jaką nauka odgrywa w życiu narodów, Polska bierze szczególnie żywy udział w uczczeniu zasadniczych odkryć, elektronów, promieni X i fal Hertza.

„Imię Marii Skłodowskiej - Curie jest otoczone w Polsce — jej kraju rodzinnym — najgłębszą czcią, a Instytut Radowy, powstały w Warszawie pod jej najwyższym kierownictwem, stanowi wymowne świadectwo hołdu i wdzięczności Polaków, którzy pamiętają, że pierwszy pierwiastek promienioaktywny wydobyty z rud uranodajnych nosi nazwę polonu. Jest więc rzeczą naturalną, że obchód czterdziestolecia odkrycia radu odbije się w Polsce echem szczególnie potężnym.

„Nie chciałbym zakończyć mego przemówienia, nie podkreśliwszy niezwykłego piękna tak ścisłej i harmonijnej współpracy obojga małżonków Curie dla dobra ludzkości. Widzimy w niej bowiem symbol zawsze bliskiego współdziałania naszych dwóch cywilizacyj, jednoczących Polskę i Francję we wspólnym wysiłku zmierzającym do celów wzniosłości pełnych i do przyszłości coraz lepszej".

Po przemówieniu Prezydenta Mościckiego rozległy się dźwięki marsylianki, nadane z Warszawy, po czym przełączono głośniki na stacje francuskie, które po zapowiedzi, poczynionej również w języku francuskim i polskim, rozpoczęły od nadania hymnu polskiego, odegranego na sali Sorbony przez orkiestrę gwardii republikańskiej.

Po odegraniu „Jeszcze Polska nie zginęła", prezydent Lebrun powstaje z miejsca, aby głosem, w którym uwydatniało się wzruszenie wygłosić przemówienie w odpowiedzi na mowę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemówienie Prezydenta Lebruna

„Panie i panowie!

Przed chwilą usłyszeliśmy głos Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Siłą czarodziejską fal, ponad równinami, rzekami i górami dotarł on do nas, do naszej prastarej Sorbony, gdzie przed kilku zaledwie laty rozbrzmiewało słowo Marii Skłodowskiej - Curie i przyniósł nam hołd ojczyzny dla jednego z jej najświetniejszych dzieci, którego imię okryło się sławą w całym świecie.

„W krótkich słowach Prezydent Mościcki, wybitny mąż stanu, zasłużony uczony, wykazał cel i doniosłość naszego zebrania. Zanalizował ścisłe związki istniejące, dzięki cudownemu rozwojowowi nauki pomiędzy dwiema dziedzinami tak różnorodnymi, jak wewnętrzny ustrój materii i ludzkie cierpienie. Przypomniał on najistotniejsze odkrycia, które od pół prawie wieku wyznaczyły podstawowe etapy postępu na tej drodze. Oddał on należyty hołd uczonym, blask imion których, oświeca drogę rozwoju tej współczesnej historii ludzkości.

„Jako zwierzchnik państwa francuskiego czuję się szczęśliwym, iż mogę znaleźć oddźwięk we mnie na słowa, które przed chwilą oklaskiwaliśmy i że mogę skłonić głowę dla uczczenia pamięci Piotra i Marii Curie, którzy uosabiając wspólnotę naszych dwóch krajów związali swoje losy i złączyli swoje genialne wysiłki, oraz pragnę przesłać pozdrowienia Francji dla Polski.

„Zebraliśmy się tutaj, ambasadorzy, ministrowie pełnomocni i uczeni 43 państw na akademię otwarcia Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego oraz dla upamiętnienia odkrycia radu, elektronów, promieni x i fal Hertza.

„Wysłuchaliśmy przemówień ministrów oświecenia publicznego, zdrowia publicznego i przemówienia rektora uniwersytetu paryskiego. W szerokich rzutach naszkicowali oni położone wysiłki i doniosłe rezultaty osiągnięte w walce przeciw tej tak zdradliwej i straszliwej chorobie, jaką jest rak. Z kolei uczeni, którymi szczyci się nasz kraj, zgromadzeni dokoła znakomitego Jana Perrina, uprzytomnią nam zarysy tej świeżo powstałej nauki, która zrewolucjonizowała dziedzinę wiedzy i która przez zdumiewające doświadczenia utwierdza się w tej chwili w oczach nawet najmniej wtajemniczonych.

„Raz po raz będą snuć przed nami rozważania dotyczące drgań elektrycznych fal Hertza, związanych z imionami Maxwella, Hertza i Banlyego. Potem idą rozważania dotyczące wyładowań elektrycznych w gazach rozrzedzonych, promieni katodowych, promieni x, które zostały wyjaśnione przez Faradava Crookesa, Roentgena oraz idee prowadzące do sławnego odkrycia promienio-twórczości przez Beckerela, Piotra i Marię Curie.

„Do tych wielkich imion należałoby dołączyć imiona tych uczonych, którzy nas otaczają: — gdyby ich skromność nie miała ucierpieć na tym. Dzięki swym badaniom uwieńczonym powodzeniem odkrywają nam oni nowe horyzonty na przyszłość, czy to jeśli chodzi o dziedzinę subtelnego ustroju materii i elektryczności czy to o dziedzinę ukrytego życia atomów z ich elektronami, protonami i neutronami, czy to o walki, które toczą między sobą pod działaniem wysokich napięć elektrycznych, aby doprowadzić do przemiany i do promieniotwórczości sztucznej o tak bogatym zastosowaniu w przyszłości, bądź wreszcie jeśli chodzi o niepokojącą tajemnicę, która otacza samą istotę promieni katodowych, gdzie równocześnie przejawia się oblicze korpuskularne i oblicze falowe materii.

„Gdy myślimy o tych odkryciach, które pozwalają na zastosowanie najbardziej cenne w dziedzinie medycznej jak dziedzina raka i w rozwoju metod leczniczych, jak to będzie wskazane niebawem, wówczas napełniają nas one wdzięcznością i szacunkiem wobec mężów wszystkich narodowości pracujących w tym kierunku w tajnikach laboratoriów.

„Wspaniałym jest ten, ukazany światu, przykład zgodnego porozumienia międzynarodowego w celu ulżenia cierpieniom człowieka i wzmocnienia potęgi jego środków działania. Oby mógł on natchnąć innych, ukazać narodom prawdziwą drogę szczęścia, odwrócić je od tarć w których się wyczerpują — tarć, doprowadzających je do klęsk, o których mówił przed chwilą P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, krótko mówiąc skierować je do współpracy, której owoce zbierać będą w epoce lepszej ludzkości, oddanej pracy na rzecz pokoju.

„Dawno już nasz wielki Pasteur dał wyraz swej nadziei nastania tej nowej ery, mówiąc: „Wierzę niezachwianie, że wiedza i pokój odniosą tryumf nad ciemnotą i wojną i że narody porozumieją się nie po to, aby burzyć, lecz aby budować."

Po przemówieniu prezydenta Lebrun orkiestra na sali odegrała Marsyliankę, po czym rozpoczął się dalszy cykl przemówień, zainaugurowany mową ministra zdrowia publicznego Rucart i ministra oświaty Zaya, po których najznakomitsi uczeni francuscy w krótkich referatach scharakteryzowali doniosłość odkryć małżonków Curie, profesora Hertza, Rentgena, Becquerela i Marconiego.

Marii Curie-Skłodowskiej w hołdzie

Warszawa, 24. 11. (PAT)

Wczoraj jako w „Dniu Curie", dniu w całej Europie poświęconym uczczeniu pamięci naszej genialnej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej, przedstawiciele związków i organizacyj przeciwrakowych złożyli u stóp pomnika Marii Curie - Skłodowskiej w pobliżu Instytutu Radowego wieniec laurowy spięty złotą cyfrą „40", upamiętniającą rocznicę odkrycia radu. Od cyfry tej spływa wstęga biało-czerwona z napisem: „Geniuszowi nauki w hołdzie — organizacje przeciwrakowe w Polsce".

Dziś zrana o godz. 10 odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo z okazji rozpoczęcia tygodnia przeciwrakowego, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Szlagowskiego w asyście licznego duchowieństwa.

Rada Ministrów

uchwaliła projekty ustaw, które Rząd wniesie do Sejmu

Warszawa, 24. 11. (ATE)

Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Przyjęto szereg projektów ustaw, które Rząd wniesie do Sejmu.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o utworzeniu Polskiej Akademii Nauk Technicznych. Akademia ta, z siedzibą w Warszawie, będzie miała na celu pielęgnowanie, popieranie i szerzenie nauk technicznych. Ustrój i tryb działalności Polskiej Akademii Nauk Technicznych określi szczegółowo statut, który uchwali walne zebranie i zatwierdzi minister wyznań rel. i oświecenia publ. Wybór prezesa, wiceprezesa i sekretarza generalnego Akademii wymagać będzie zatwierdzenia Prezydenta Rzplitej.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, a następnie projekty ustaw o budowie normalno-torowej kolei Skierniewice — Łuków oraz Zawiercie — Tarnowskie Góry.

Rada Ministrów ponownie rozpatrzyła i przyjęła kilkanaście projektów ustaw, które były wniesione przez Rząd w czasie poprzedniej kadencji Sejmu, nie były definitywnie przez izby ustawodawcze załatwione i wobec rozwiązania Sejmu i Senatu wygasły.

W końcu posiedzenia Rada Ministrów zatwierdziła plan finansowo - gospodarczy państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" na okres od 1-go kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. oraz plan finansowy przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1939 r.

Na widnokręgu politycznym

Dekret o ochronie Rzeczypospolitej zawiera szereg postanowień z dziedziny gospodarczej i finansowej.

W obronie stałości i normalnego rozwoju życia gospodarczego i finansowego kraju przewidziane mają być w dekrecie ostre kary za rozsiewanie pogłosek, mogących wywołać niepokój gospodarczy lub szkodzących obronie waluty lub też powodujących run na banki itp.

Konieczność przeciwdziałania szkodnictwu w dziedzinie eksportu produktów polskich jest również uwzględniona w tym dekrecie.

Przewidywane są sankcje karne przeciwko tym eksporterom, którzy w zmowie z producentem lub we własnym zakresie przyczyniają się do obniżania jakości polskiego eksportu, wyrządzając w ten sposób oczywistą szkodę gospodarstwu narodowemu. Dekret zmierza do stosowania ostrych sankcyj przeciwko organizowaniu strajków okupacyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych.

* * *

Utrzymują, że wicepremier Kwiatkowski wystąpi na uroczystym otwarciu nowego Sejmu z wielką mową gospodarczą. Wicepremier ma w tej mowie przedstawić wyniki dotychczasowej pracy rządu nad poprawą sytuacji gospodarczej kraju i jej utrwaleniem oraz rozwinąć program gospodarczy, w którym konieczność uprzemysłowienia Polski i przebudowy ustroju gospodarczego kraju zająć ma miejsce naczelne w wywodach wicepremiera. Minister Kwiatkowski sprecyzuje w swym przemówieniu zakres środków, jakie rząd zamierza zastosować już w najbliższym czasie, aby tak ujęty program mógł być urzeczywistniony.

* * *

We wtorek odbyło się w Warszawie zebranie warszawskiego oddziału Ruchu Narodowo - Państwowego. Przewodniczył red. K. Hrabyk. Referat na temat wewnętrznej sytuacji politycznej Polski wygłosił poseł dr Zdzisław Stahl. W końcowej konkluzji referatu wyraził on opinię, że konsekwencje z istnienia parlamentu prawie monopartyjnego będą dalej idące, niż się przypuszcza, z tym, że niewątpliwie fakt ten podniesie znaczenie Sejmu i Senatu w życiu politycznym państwa.

Sejm i Senat, nie będąc czynnikiem walki politycznej z rządem, będą mogły tym gruntowniej i w szerszym zakresie wywierać wpływ, wykonując przepisane im konstytucją funkcje ustawodawcze i kontrolę nad rządem.

Posłowie i senatorowie staną się wreszcie tym czynnikiem, którym być powinni, tj. aktywnym politycznie elementem społeczeństwa.

Skoro wynik wyborów stał się, zdaniem mówcy, zwycięskim zakończeniem walki o fundamentalne zasady ustroju, wyrażone w konstytucji, energia Izb będzie mogła być skierowana na konstrukcyjne prace ustawodawcze [illegible] we wszystkich dziedzinach życia, z[illegible]e z programowymi hasłami Naczel[illegible] Wodza.

Zezem

Defetystom do wiadomości

Po powrocie przedstawicieli rządu, sfer gospodarczych, dziennikarzy i publicytów z dorocznego przeglądu inwestycyj w COP-ie dowiadujemy się z publikacyj prasowych i opowiadań uczestników wycieczki, rzeczy wprost niewiarygodnych. To co dokonuje się w zakresie przemysłu obronnego na przestrzeniach od Leżajska do Mielca, od Rzeszowa do Sandomierza, jest bez wątpienia sprawdzianem naszej dzielności. Rzeczy tam dokonane i dokonujące się są tej dzielności najlepszym świadectwem. Inwestycje w COP-ie niejednokrotnie prześcigają i zostawiają daleko w tyle najnowsze zdobycze nauki i techniki europejskiej i amerykańskiej. Niemniej imponujące jest tempo prac. Przytoczmy za prasą codzienną kilka przykładów:

W kwietniu ub. r. położono pierwszy kamień pod budowę wielkiej fabryki obrabiarek w Rzeszowie. W lipcu budowę zakończono. We wrześniu uruchomiono produkcję.

W kwietniu r. b. wycięto pierwszą sosnę w dziewiczym lesie pod Dębicą. 30 czerwca zakończono konstrukcję żelazną hali fabrycznej długości ćwierć kilometra. Obecnie kończy się montaż maszyn. W styczniu ruszy wielka fabryka opon samochodowych.

We wrześniu ub. r. wykopano pierwszą łopatę ziemi pod budowę fabryki sztucznego kauczuku w Dębicy. 1 lipca br. ukończono budowę — a 21 października pierwsza rolka polskiego kauczuku syntetycznego wyszła z murów fabrycznych.

Budowę fabryki środków wybuchowych rozpoczęto w czerwcu br. Dotąd wykonano 90 procent programu tegorocznego i 50 proc. programu r. przyszłego Z programu czteroletniego wykonano w przeciągu pięciu miesięcy już 60 proc.

Ażeby uruchomić w COP-ie całkowicie fabrykę samolotów, potrzeba na to zaledwie pół roku. W grudniu uruchomiono pierwszą obrabiarkę a w kwietniu ostrzelano pierwszą armatę, wyprodukowaną w Stalowej Woli. Kuźnię zbudowano tu w 283 dni, gigantyczną walcownię w 450 dni. Całe wielkie miasto powstało w ciągu 20 miesięcy, o rok wcześniej niż przewidywał plan...

Przykładów możnaby mnożyć w nieskończoność, ale na to brak miejsca. — Wystarczy stwierdzić, że dziś w zakresie przemysłu wojennego jesteśmy nie tylko samowystarczalni, lecz możemy udzielić pomocy tym państwom, któreby jej potrzebowały.

I tak dzieje się na całej przestrzeni C. O. P-u. Rzecz postanowioną wczoraj, realizuje się dziś. Bez ociągania się, bez oglądania się za siebie.

Tam, gdzie przed dwoma zaledwie laty panowała niebywała nędza, gdzie nie działo się nic, co by nam mogło przynieść jakikolwiek zaszczyt, dzisiaj wznoszą się zręby nowego ośrodka przemysłowego, pulsuje prawdziwe twórcze życie.

Jest w Polsce pewna grupka zawodowych defetystów, opozycjonistów dla opozycji, pesymistów widzących wszystko dookoła w jaknajczarniejszych barwach, chorujących od dawien dawna na nieuleczalny kompleks niższości. Ci powiedzą: to niemożliwe, to bluff, to radosna autoreklama. To sanacyjno - żydowsko - masoński trick, mający zmylić czujność społeczeństwa. Dla tych odpowiedzią niech będą fakty — konkretne fakty.

Ost.

Pięcioraczkom wycięto migdałki

Montreal, 24. 11. (PAT)

Pięcioraczki Dionne przeszły wszystkie w cigu jednego dnia operację wycięcia migdałów. Wszystkie operacje zajęły lekarzowi dr. Allanowi Brown z Toronto 49 minut. Dzieci po operacji czują się zupełnie dobrze.

Terenów dla imigracji żydowskiej jest wbród

Poznań, dnia 24. 11.

Codziennie czytamy ostatnio rozmaite oświadczenia państw kolonialnych, dotyczące możliwości — a raczej niemożliwości — usadowienia na ich obszarach emigracji żydowskiej. Gęsto tłumaczą się te państwa, że o masowej, na wielką skalę przeprowadzonej imigracji żydów mowy być nie może. Co najwyżej kilka czy kilkanaście tysięcy... A to stanowi przecież jakby kroplę w morzu; to bynajmniej nie rozwiązuje kwestii; w samej Polsce jest przeszło 3 miliony żydów...

Powstaje zatem pytanie, **czy naprawdę nie ma terenów kolonialnych, któreby wchłonąć mogły milionowe rzesze?** Czy tłumaczenie się wielkich potęg kolonialnych, że nie ma u nich miejsca dla żydowskiej akcji osiedleńczej o wielkim zasięgu, odpowiada istotnemu stanowi rzeczy?

Przede wszystkim odpowiedź na to pytanie dotyczy — Palestyny, t. j. obszaru, który sami żydzi uważają za najwłaściwszy teren dla stworzenia własnej „siedziby narodowej".

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że **pionierska robota żydowska w Palestynie wydała bardzo pozytywne rezultaty.** Gdy w r. 1922 było tam zaledwie 84 tys. żydów, to obecnie jest ich około pół miliona. I cóż ci pionierzy zdziałali? Rolnictwo żydowskie, które w r. 1922 objęło 20.400 dunamów ziemi, obecnie rozporządza już przeszło 650.00 duanami ziemi. Plantacje pomarańczy dawały w r. 1920 około pół miliona skrzyń produkcji, a w r. 1935 — przeszło 5 i pół miliona skrzyń. Przemysł: w r. 1925 około 700 fabryk i warsztatów, zatrudniających około 3000 robotników — w r. 1935 było już przeszło 4000 przedsiębiorstw z 25.000 robotników. Obrót handlowy: eksport w r. 1921 — około półtora miliona funtów szter., w r. 1935 — przeszło 4 miliony funt. st.

Cyfry te mają swoją wyraźną wymogę. Wykazują wielką ekspansję żywiołu żydowskiego tam właśnie, gdzie rzadkie zaludnienie umożliwia produkcyjną pracę i na roli i w przemyśle i w handlu. A że przecież **zarówno w Palestynie, jak i otaczających ją terenach zaludnienie jest bardzo niskie — nie ma najmniejszej przyczyny, dlaczego fala imigracyjna miałaby być zahamowana.** Wręcz przeciwnie: z punktu widzenia zarówno ludności żydowskiej u nas, jak i z punktu widzenia polskiej racji stanu jak najsilniejszy odpływ mas żydowskich do Palestyny jest bardzo pożądany, a też i zupełnie możliwy.

I w tym też kierunku winno iść natężenie akcji, zarówno ze strony żydostwa, jak i tych państw — a więc i Polski — które sposoby rozwiązania kwestii żydowskiej widzą jedynie w masowej emigracji.

Mamy jednak do czynienia nie tylko z Palestyną, jako terenem imigracyjnym. Jeden z najżarliwszych propagatorów wśród żydów kolonizacji palestyńskiej i utworzenia tam wielkiego państwa żydowskiego, **W. Żabotyński, podaje w bardzo interesującej książce „Państwo żydowskie", wydanej również w języku polskim, bardzo charakterystyczne dwa przykłady:**

— **„Południowa Rodezja** — pisze — **pod względem terytorium jest 15 razy większa od zachodniej Palestyny,** a gęstość jej zaludnienia jest 12 razy mniejsza. Przeważną część kraju stanowi płaskowzgórze o wspaniałym klimacie, gdzie Europejczyk aklimatyzuje się znakomicie. **Anglicy zaczęli ją kolonizować w roku 1889,** a nie ma tam jeszcze więcej jak 50.000 Europejczyków... **Kenia** jest 22 razy większa od Palestyny, a gęstość jej zaludnienia jest 6 razy mniejsza. Kolonizacja rozpoczęła się w roku 1904. Teraz jest tam około 25.000 Europejczyków. Klimat Kenii jest dla Europejczyków lepszy niż klimat Rodezji. Na domiar obydwa kraje posiadają wielkie bogactwa mineralne".

W świetle tych faktów jakże dziwnie wyglądają obecne zapewnienia mężów stanu potencji kolonialnej, jakoby w ich koloniach „nie było miejsca", lub co najwyżej znaleźć się mogło miejsce dla kilku czy kilkunastu tysięcy emigrantów...

Gdziekolwiek spojrzymy na mapę świata — wszędzie znajdujemy miejsca wbród. **Miliony ludzi dałyby się osadzić w południowej Ameryce, nawet w północnej, w Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie, są olbrzymie połacie o nikłej gęstości zaludnienia.**

Powiada się, że klimat afrykański jest zabójczy dla Europejczyka i że tam masowa emigracja żydowska z powodów klimatycznych jest niemożliwa. Twierdzenie to dotyczy jednak tylko części terytoriów, w południowej Afryce są olbrzymie obszary o zupełnie zdrowym i dla Europejczyka odpowiednim klimacie.

Ale ta wymówka „zabójczego klimatu" odpada prawie zupełnie, jeśli chodzi o Australię. Ma ona przeszło 7 i pół miliona km. kw. obszaru, a mieszka na nim zaledwie 6 i pół miliona ludzi... Czyli: mniej niż 1 osoba na 1 kilometrze kwadr. (U nas w Małopolsce... 120 ludzi na kilometr kwadratowy).

Jest więc miejsca wbród i wszystkie krążące obecnie opowieści o niemożliwości osadzenia żydów na terenach kolonizacyjnych, są fantazją, której kłam zadaje każdy podręcznik geografii.

Bilans bowiem ludnościowy Europy i terenów kolonizacyjnych przedstawia się następująco:

Europa ma około 10 milionów km. kw. obszaru, a mieszka tu około 500 milionów ludzi. **Włości kolonialne państw europejskich obejmują obszar przeszło 6 razy większy: 64 milionów km. kw.,** a mieszka tam tylko 600 milionów ludzi. Ale na tym gigantycznym obszarze mają te państwa europejskie: 67 proc. nafty, 72 proc. węgla, 84 proc. żelaza, 83 proc. złota, 90 proc. platyny, 75 proc. bawełny, 67 proc. wełny, 62 proc. gumy, 93 proc. niklu, 64 proc. ołowiu itd.

I tu jest „punctum saliens" całej kwestii. Chodzi o surowce... **Sprawa kolonii — to sprawa surowców...** Stąd bierze się wymówka: nie ma miejsca"... Nie ma miejsca na.... sprawiedliwy podział surowców. A zwie się to: nie ma miejsca dla imigracji żydowskiej.

* * *

Polska racja stanu nie może się jednak zgodzić z argumentami czy wymówkami, których fikcyjność jest oczywista.

Polska musi żądać, aby masowa emigracja żydowska była brana poważnie pod rozwagę zarówno przez międzynarodowe sfery żydowskie, jak i przez międzypaństwowe akcje, zmierzające do rozwiązania kwestii żydowskiej w zasięgu światowym.

Na tym stanowisku stoi rząd polski i to stanowisko podziela społeczeństwo polskie.

Jest ono bowiem słuszne nie tylko z punktu widzenia polskiego interesu państwowego i narodowego, ale również i korzystne z punktu widzenia interesu ludności żydowskiej w naszym kraju.

M. G.

GŁOSY I ODGŁOSY

O dekrecie prasowym

Liczne dzienniki omawiają onegdaj ogłoszony dekret prasowy.

„Wieczór Warszawski" stwierdza, że Polska nie może sobie pozwolić na zdecydowanie liberalną politykę prasową. Zdaniem tego pisma

„przepisy nowego dekretu prasowego, zaostrzające odpowiedzialność prasy i znoszące fikcyjną postać redaktora odpowiedzialnego — mimo wielu niedogodności dla dzienników i dziennikarzy — były potrzebne i słuszne."

„Wieczór Warszawski" ubolewa, że nie może powiedzieć tego

„o wielu innych zakazach i nakazach nowej ustawy, a przede wszystkim o zakazie drukowania komunikatów rządowych lub o zaostrzeniu przepisów o konfiskatach i zawieszeniu pism, skoro i tak rząd ma szereg środków prawnych, by skutecznie interweniować w tej dziedzinie."

„Kurier Polski" ocenia dekret prasowy ujemnie, przede wszystkim pod kątem widzenia jego moralnych skutków. Natomiast nie przywiązuje

„przesadnego znaczenia do materialnych skutków dekretu prasowego.

Ograniczenie wolności prasy? Formalnie tak. Ale przecież i dotąd administracja miała nieograniczone niemal możliwości, aby nad tą wolnością panować.

Aczkolwiek więc szereg przepisów dekretu jest wysoce uciążliwy, co zresztą przyznał min. Grabowski, jednak i tutaj ich interpretacja będzie rzeczą główną. Nie sądzimy zaś, aby była ona wykorzystywana w kierunku „gleichschaltungu" prasy."

Odmiennego zdania jest „Słowo". Wypowiada ono pogląd, że dekret prasowy był konieczny. Lecz

„w ustalaniu kar za przestępstwa, wykroczenia i niedopatrzenia prasowe, idzie stanowczo za daleko."

Organ wileński obawia się, że

„Dekret swoim ciężarem może przytłoczyć, a nawet zgnieść prasę prowincjonalną, która nie wykaże dostatecznej umiejętności lawirowania pomiędzy Scyllą a Charybdą..."

Zaufanie ważniejsze od plotki

Nawiązując do mowy poznańskiej p. wicepremiera Kwiatkowskiego, „Gazeta Polska" w dłuższym artykule omawia rolę złota i zaufania w gospodarstwie. Autor artykułu stwierdza, że np. Francja posiadająca wielkie zapasy złota, mimo to przeżywa ogromne trudności gospodarcze. Natomiast w szeregu krajów całkowicie lub w dużym stopniu pozbawionych podkładu kruszcowego.

„realizowane są posunięcia gospodarcze na olbrzymią skalę, wymagające rzucenia na rynek wielomiliardowych sum kajitałowych, których jedynym odpowiednikiem gospodarczym jest wytwórczość i praca obywateli. Mimo tego pieniądz zachowuje w krajach tych swą wewnętrzną, obiektywną wartość, czego wyrazem jest utrzymywanie się tamże cen na względnie stałym poziomie, oraz dalsze trwanie procesu oszczędzania. Jest to w dużej mierze skutkiem prowadzenia niezmiernie umiejętnej i dostosowanej do warunków i potrzeb lokalnych polityki finansowo - kredytowej i gospodarczej. U podstaw powodzenia przeprowadzanych posunięć leży jednakowoż wiara zdecydowanej większości obywateli w racjonalność polityki gospodarczej państwa, patriotyzm społeczeństwa i jego nastawienie idealistyczne, dyscyplina zbiorowa i zaufanie do państwowych ośrodków dyspozycji politycznej i gospodarczej. Te czynniki psychologiczne spełniają rolę nieistniejącego w piwnicach banków emisyjnych złota. One są najprawdziwszym, niesfałszowanym kruszcem, przedstawiającym większą wartość od kruszczu prawdziwego."

W konkluzji „Gazeta Polska" stwierdza, że zaufanie ważniejsze jest do złota.

Kapitał szwajcarski uzyskał koncesję na elektryfikację okręgu podkarpackiego

Warszawa, 24. 11. (ASI)

Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne posiadające już uprawnienia elektryfikacyjne na Podkarpaciu uzyskało koncesję na elektryfikację okręgu podkarpackiego. Okręg ten obejmuje wielką połać kraju od Gorlic aż do Borysławia, dotykając Centralnego Okręgu Przem., którego teren został częściowo objęty aktem koncesyjnym. Wspomniane towarzystwo, będące od szeregu lat w rękach kapitału francuskiego, nabyte zostało przez „Elektrobank" w Zurichu. Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne, posiadające elektrownie w Borysławiu i Brzózce zamierza wybudować t. zw. „szynę zbiorczą", łączącą oba te zakłady i przesyłającą prąd na obszar koncesyjny. „Elektrobank" pracuje już na terenie elektryfikacji w Polsce, jest bowiem współwłaścicielem towarzystwa, eksploatującego elektrownię w Łodzi.

P. Prezydent Rzplitej nie przyjął dymisji Rządu gen. Sławoja-Składkowskiego

Warszawa, 23. 11.

Dnia 23 listopada br. w południe prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski zameldował się u P. Prezydenta Rzplitej i złożył na jego ręce dymisję Rządu.

Motywem dymisji było zakończenie prac powierzonych obecnemu Rządowi przez P. Prezydenta Rzplitej.

P. Prezydent Rzplitej dymisji nie przyjął i postanowił, że Rząd obecny ma nadal sprawować władzę.

Daladier walczy o władzę

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".



Znowu strajki we Francji
Skoro robotnicy fabryki gumy w Puteaus, na przedmieściu Paryża jako protest przeciwko zarządzeniom rządu ogłosili strajk, policja wzięła w obronę tych, którzy chcieli pracować. Zdjęcie przedstawia strajkujących (na lewo) i udających się do pracy (przed budynkiem).

Paryż, w listopadzie.

Na pozór nic nie zdradza wielkich chwil. Życie toczy się normalnie. Ze słupów ogłoszeniowych przemawiają barwne afisze. W bistro pije się swój ulubiony napój, ćmiąc jakiegoś „caporala". Przy przystankach „metro" wiszą zawiadomienia o podwyżce taryf. I tutaj właśnie rozwiązują się języki.

Niby dlaczego akurat my, Paryżanie mamy płacić więcej podatków, aniżeli inni?

Niektóre zarządzenia ministra Reynaud nie zyskały sympatii ludności. Trzeba jednakże powiedzieć otwarcie, że społeczeństwo francuskie w całej roz ciągłości rozumie oraz ocenia ciężką sytuację skarbu. Nie ma więc głosów protestu przeciwko samej zasadzie pociągnięcia obywateli do świadczeń na rzecz państwa. Sytuacja jest wręcz paradoksalna. Najbogatszy bodajże kraj w Europie boryka się od lat ze swoim budżetem. Pomijając reformy Pooncaré'go, wszystkie rządy Francji załamywały się na polityce finansowej. Nikt bowiem nie sięgał głęboko do źródeł kryzysu, ale szukał łatwego załatania dziur. Skutkiem był rosnący z roku na rok deficyt oraz zadłużenie skarbu państwa. Wiemy, że dochód społeczny Francji spadł w ciągu 25 lat o 10 miliardów franków. Francja posiada jeszcze ciągle olbrzymie zasoby, wielkie rezerwy, ale przecież nie można tego naruszać, nie można przyjąć zasady, że należy żyć z rezerw.

Wrześniowe zarządzenia rządu Daladiera, jakkolwiek wywołały sprzeciwy na lewicy, były jednak zrozumiałe. Zgodzono się z tym, że należy więcej pracować i to nie tylko dla zwiększania konkurencyjności eksportu francuskiego, ale dla gromadzenia nowych rezerw, ściślej dla ich uzupełnienia. Natomiast program nowego ministra skarbu spotyka się ze sprzeciwem nie tylko lewicy, ale również wielu poważnych polityków umiarkowanych. Wskazuje się na to, że program jest ułamkowy. Nawet stuprocenowa realizacja jego nie uratuje sytuacji finansowej skarbu. Reynaud ograniczył się prawie wyłącznie do podwyższenia podatków pośrednich, a tym samym uderzył w pierwszym rzędzie w sfery pracownicze i urzędnicze, natomiast nie sięgnął do podatków bezpośrednich. Oszczędził wielkich przemysłowców i kapitalistów.

Ze strony rządowej wyjaśniają, że powrót kapitałów do Francji jest pierwszym i zasadniczym warunkiem uzdro wienia gospodarczego kraju. Rządy socjalistów wystraszyły kapitały i dopiero p. Daladier udało się szczęśliwie sprowadzić je z powrotem. Każdy niebaczny krok spowodowałby natychmiastową ucieczkę. Płochliwość kapitałów jest rzeczą powszechnie znaną. W partii radykałów domagano się zasadniczej zmiany polityki finansowej. Mówiono od dłuższego czasu o potrzebie ograniczeń dewizowych. Na tym właśnie wywrócił się poprzedni minister skarbu. Francja chce pozostać wierna klasycznej polityce finansowej.

Dekrety finansowe wywołały niezadowolenie. Premier zdecydowany jest jednak prowadzić walkę do końca. Związki zawodowe grożą strajkiem powszechnym. Dotychczas jednak rząd nie dopuścił do żadnego większego mityngu. W ostatniej chwili prefektura cofa zezwolenie na wiec i policja rozprasza demonstrantów. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że Daladier nie dopuści do powszechnego strajku względnie, że potrafi go opanować.

Dekrety zmobilizowały przeciwko rządowi nie tylko lewicę, ale również niektóre odłamy ugrupowań umiarkowanych, a nawet prawicowych. Przypuszcza się ogólnie, że rząd Daladiera utrzyma się jeszcze u władzy przez kilka miesięcy, stracił już bowiem ten kredyt moralny, którym go obdarzano.

Nie czas teraz mówić o następcach, ale społeczeństwo ogląda się za jakąś indywidualnością, za politykiem, który potrafiłby je zjednoczyć. W tych warunkach nie jest wykluczone, że Prezydent ucieknie się do wyborów, jakkolwiek partie polityczne mają zastrzeżenia wobec takiego kroku. Szereg poważnych osobistości, nie biorących udziału w życiu politycznym, usiłuje skierować całą uwagę społeczeństwa na zagadnienia kolonialne. Rozwija się w tym kierunku żywą propagandę. Chce się wzbudzić w masach zainteresowanie dla spraw imperialnych i wychować obrońców wielkości Francji. W tych sferach deklaracja min. Bonneta o koloniach wywołała niezadowolenie. Uważa się ją za zbyt wyraźną i stanowczą. Ludzie ci obiecują sobie, że potrafią w krótkim czasie zmobilizować społeczeństwo i wówczas zmuszą rząd do bardziej stanowczego działania.

H. B.

Sowiety grożą światu wojną

Moskwa, 24. 11. (ATE)

Zastępca Woroszyłowa i kierownik polityczny czerwonej armii — Mechlis z okazji odprawy wyróżnionych 64 żołnierzy, wygłosił w komisarjacie obrony znamienne przemówienie.

W mowie swej Mechlis podkreślił, że autorem „Historii Partii Komunistycznej WKP(b)" jest sam Stalin i zacytował zdanie Stalina, że „druga wojna imperialistyczna już się zaczęła".

W dalszym ciągu Mechlis stwierdza, że wszystkie wojny dzielą się na sprawiedliwe i niesprawiedliwe przy czym oświadczył, że „najbardziej sprawiedliwą wojną będzie ta, którą przeprowadzą Sowiety przeciwko innym wrogom" przy czym dał do zrozumienia, że wojna ta wybuchnie" „na ich własnych terytoriach".

W zakończeniu Mechlis polecił wszystkim uczestnikom odprawy prowadzić w tym duchu agitację w swych oddziałach.

Usprawnienie postępowania sądowego

Warszawa, 24. 11. (ISKRA)

Ogłoszony w dniu 22 b. m. dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o usprawnieniu postępowania sądowego przenosi do właściwości sądów grodzkich przestępstwa z art. 129, 130, 131, 133 i 200 Kod. Karn. Artykuły te mówią o przestępstwach, polegających na utrudnianiu w najróżniejszy sposób wykonywania czynności urzędowych, na znieważaniu urzędników podczas pełnienia czynności służbowych lub na napastowaniu czynnym urzędników. Art. 200 mówi o przestępstwie porzucenia dziecka poniżej lat 13-tu albo oddanej pod opiekę osoby.

Ponadto do właściwości sądu grodzkiego przechodzi szereg przestępstw, jak kradzieże, oszustwa i „paserstwo", o ile wartość mienia nie przenosi 1.000 złotych. W przepisach o obronie i pełnomocnikach nowy dekret stanowi, iż oskarżony może mieć nie więcej, niż trzech obrońców lub pełnomocników.

Przepisy o rewizji otrzymują następujące brzmienie: — Jeżeli rewizji dokonywa policja państwowa, to winna okazać osobie, u której rewizja ma się odbyć, polecenie sędziego lub prokuratora.

W wypadkach niecierpiących zwłoki, jeżeli polecenie nie mogło być wydane przed rewizją, należy okazać nakaz kierownika właściwej jednostki policyjnej lub legitymację służbową, a następnie zwrócić się do sądu lub prokuratora o zatwierdzenie rewizji; na żądanie osoby, u której przeprowadzono rewizję, należy doręczyć jej postanowienie o zatwierdzeniu rewizji w ciągu 7 dni od zgłoszenia żądania.

O rozprawie przy drzwiach zamkniętych nowe przepisy mówią: — Sąd zarządza prowadzenie przy drzwiach zamkniętych całej rozprawy lub jej części, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrażać dobre obyczaje, wywołać niepokój publiczny, albo ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo Państwa lub inny ważny interes publiczny.

W sprawie o zniesławienie rozprawa jest jawna wtedy tylko, gdy oskarżyciel tego żąda.

— Sąd może zaniechać przytoczenia powodów wyroku w sprawie, w której cała rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych".

Dalej dekret zawiera szereg przepisów o wyrokowaniu w nieobecności oskarżonego, o zażaleniach, o zapowiedzeniu apelacji i kasacji, o odroczeniu i przerwie w wykonaniu kary, o postępowaniu w sprawach karno-administracyjnych i in.

W części drugiej dekret zawiera zmiany przepisów postępowania cywilnego.

Dekret wchodzi w życie w dniu 28-ym listopada rb.

Cudzoziemcy w Paryżu

Paryż, 24. 11. (PAT)

„Le Journal" ogłosił statystykę cudzoziemców, zamieszkałych w departamencie Sekwany w dniu 30 września 1937 roku. Statystyka wykazuje, iż w Paryżu i departamencie Sekwany mieszka 75 różnych narodowości. Najliczniejsi są Włosi w liczbie 95.952. Na drugim miejscu stoją Polacy — 58.724, na trzecim emigranci rosyjscy 32.915 następnie Belgowie — 26.170, Hiszpanie — 24.325, Szwajcarzy — 19.862, Niemcy — 14.863, Ormianie — 11.864.

Pilot Chamberlaina zginął

Londyn, 23. 11. (ATE)

Znany pilot angielski E. G. L. Robinson, który w ostatnim czasie zyskał wielką popularność jako pilot premiera angielskiego Chamberlaina, padł dzisiaj w południe ofiarą wypadku lotniczego. Pilotowany przez niego dwumotorowy samolot szkolny typu „Lockhead" rozbił się w pobliżu Bristolu. Towarzyszący mu pilot poniósł również śmierć na miejscu.

Nowy system koncesji

W wyniku prowadzonych obecnie pertraktacji, z dniem 1 stycznia 1939 roku wprowadzony zostanie dla samochodowych przedsiębiorstw przewozu towarów system koncesji liniowych.

Obecnie koncesje przedsiębiorstw zarobkowego przewozu towarów zezwalają na działalność na terenie całego kraju.

Wobec jednak negatywnych wyników tego systemu miałaby nastąpić zmiana w tym kierunku, by w dokumentach koncesyjnych wyznaczane były odrazu poszczególne linie, na których pracować może dane przedsiębiorstwo przewozowe. Zmiana jest z jednej strony niezbędną z punktu widzenia całej polityki komunikacyjnej państwa, z drugiej zaś strony byłaby korzystna dla większych przedsiębiorstw przewozowych przez uniemożliwienie szalejącej dotychczas konkurencji, która prowadzi do ciągłego obniżania stawek przewozowych.

Nowy kandydat na Prezydenta Czecho-Słowacji



Prezydent Republiki dr Hacha

Praga, 24. 11. (ATE)

Według ostatnich wiadomości, nadchodzących z Pragi, nowy kandydat na prezydenta republiki czecho-słowackiej, prezes najwyższego trybunału administracyjnego, dr Hacha zgodził się na przyjęcie proponowanej mu kandydatury. Termin wyboru prezydenta nie został jeszcze dotychczas postanowiony.

Niezwykłe wydarzenie

Praga, 24. 11. (PAT)

Pisma praskie podają sensacyjną wiadomość o niezwykłym wypadku wypadnięcia z okna 5 piętra 5-letniej dziewczynki, która z wypadku tego wyszła tylko z lekkimi obrażeniami ciała.

Podczas nieobecności rodziców dziecko wychyliło się z okna, straciło równowagę i spadło na przewody telefoniczne przebiegające o kilka metrów poniżej okna. Dziecko odruchowo schwyciło rączkami kabel telefoniczny, po którym zsunęło się do wysokości 1 piętra. Dopiero w tym momencie starszy sobie do krwi ręce, spadło na ziemię. Niezwłocznie jednakże podniosło się, ku zdziwieniu przechodzących ludzi, którzy przypuszczali, iż dziecko już nie żyje. Policjant, który znajdował się w pobliżu, odprowadził dziewczynkę do pobliskiego szpitala, gdzie stwierdzono, iż absolutnie nic się jej nie stało poza starciem skóry rąk i złamaniem kości palców jednej z nóg. Po udzieleniu lekkiego opatrunku dziecko odprowadzono do domu.

Ruch komunistyczny zwraca się przeciwko Polsce

Poznań, 24. 11.

Przez długi okres czasu wisiało nad Europą **niebezpieczeństwo rewolucji komunistycznej. Szczególniej ciężkie to były czasy dla Rzplitej**; graniczącej bezpośrednio z Rosją Sowiecką, z której przenikały najrozmaitszymi drogami wszystkie złe moce, walczące przeciwko niepodległości państwa naszego. Liczna sfora obcych agentów grasowała wśród rzesz robotniczych i chłopskich, kaptowaną wśród młodzieży, nawet akademickiej, zwolenników. Perfidna agitacja chwytała bezkrytyczną młodzież na „idealizm" walki. Wszyscy męczyliśmy się z tą zmorą, grasującą po Polsce. Gdyśmy jako tako zwalczyli pierwszy nalot bolszewickiej dywersji, przybyła Sowietom z pomocą Czechosłowacja Massarykowa, a Beneszowa zwłaszcza. **Otwarła ona swe wrota komunistom**, zawierając z Sowietami sojusz. **Wtedy to Czechy i stolica ich Praga stały się terenem najpotworniejszej akcji przeciwko Polsce. Rząd czeskosłowacki Benesza umożliwiał komunistom organizowanie dywersji przeciwko państwu polskiemu.** Wiadomo, do czego dążył Benesz. Chciał zrewoltować za pośrednictwem komunistów polskie społeczeństwo, żyjące pod zaborem czeskim, a równocześnie tymi samymi metodami mącić pokój w Polsce. Postarali się więc o to, aby do służby w partii komunistycznej wprząc przede wszystkim Polaków. Udało się to Czechom. Kierownikami akcji komunistycznej wśród Polaków w Czechosłowacji stali się Karol Śliwka i Fryderyk Kraus. Kim są ci nieszczęśni ludzie? Należy podać ich życiorysy, abyśmy zdawali sobie sprawę z okoliczności, które charakteryzować mogą tego rodzaju typy ludzkie.



Karol Śliwka, Polak, z pochodzenia ewangelik, lecz demonstracyjnie podkreślający swą bezwyznaniowość, urodził się 23. III. 1894 r. w Bystrzycy, pow. cieszyńskiego (czeskiego). Zamieszkiwał w Bystrzycy i Morawskiej Ostrawie, a potem w Dąbrowie, pow. frysztackiego. Ukończył szkołę powszechną w Bystrzycy. W 1914 r. ukończył gimnazjum polskie w Cieszynie. Jest z zawodu buchalterem.

W 1914 r. wstąpił do 3 p. p. Legionów. Pod koniec tegoż roku pod Nadwórną dostał się do niewoli rosyjskiej. Przewieziony w głąb Rosji był osadzony w różnych obozach jeńców. Wybuch rewolucji zastał go w Kałudze.

Po wybuchu rewolucji bolszewickiej w 1919 r. udał się do Moskwy. Stąd przez Prusy Wschodnie, Gdańsk i Niemcy powrócił na Śląsk.

Poczynając od 1921 r. datuje się z jego strony energiczna działalność na Śląsku Zaolzańskim w charakterze przywódcy tamtejszych komunistów. Działalność tę rozpoczyna w charakterze dziennikarza. — Wspólnie z Fryderykiem Krausem redaguje i wydaje komunistyczne czasopisma: polski tygodnik „Głos Robotniczy" i polski tygodnik „Głos Robotniczy i Ludowy". Artykuły Śliwki ukazują się w komunistycznych „Głosie Robotniczym", Głosie Robotniczym i Ludowym", „Karwiniaku" i „Hawiszu" („hawisz" — górnik).

W 1925 r. został wybrany po raz pierwszy posłem na Sejm czechosłowacki. Kolejne wybory do Sejmu w 1930 r. i 1935 r. przyniosły mu w tymże okręgu mandaty poselskie z list komunistycznych. Przy ostatnich wyborach Śliwka został wybrany posłem razem z Czechem Augustem Klimentem, przy czym komuniści zyskali w danym okręgu 67.128 głosów. Był jedynym Polakiem — komunistą, który w okresie 18-letniej niewoli czeskiej Zaolzia był na Sejm w Pradze.

Jako przywódca ruchu komunistycznego na Śląsku Zaolzańskim wchodził w skład Komitetu Krajowego KPCz w Morawskiej Ostrawie, któremu podlegały teren Śląska Zaolzańskiego i Moraw, zajmując odpowiedzialne stanowisko członka Biura tego Komitetu.

Działalność jego w charakterze komunistycznego instruktora organizacyjnego i politycznego na arenie „kraju Morawsko-Ostrawskiego" była znaną ludności Zaolzia.

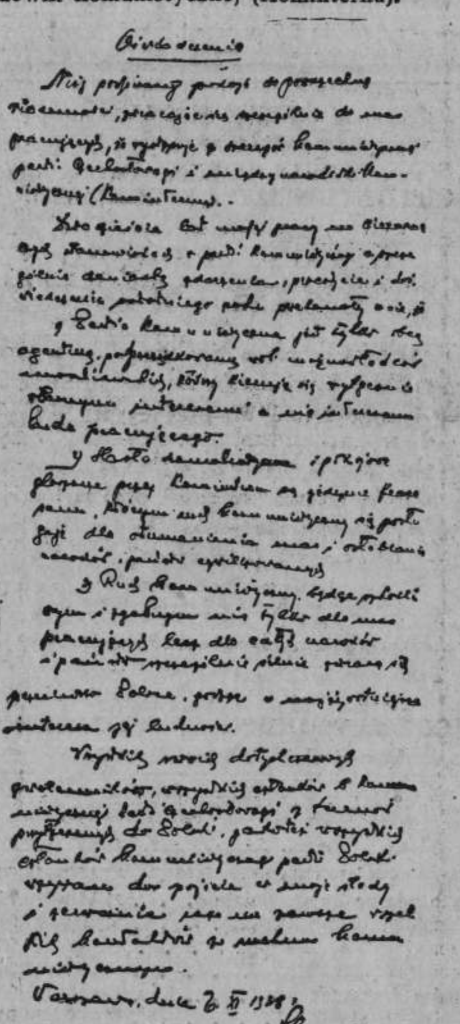
Śliwka jest również członkiem oddziału ostrawskiego Związku Przyjaciół ZSRR, do którego poza Śliwką należeli sami Czesi.

Rola Śliwki jako działacza komunistycznego nie ograniczała się wszakże do Śląska Zaolzańskiego, Moraw lub samej Czechosłowacji. **Ma on o wiele rozleglejsze kontakty** i stosunki, spełniając szereg misyj zakonspirowanych o zasadniczym znaczeniu dla moskiewskich kierowników Kominternu. Był on działaczem komunistycznym w skali międzynarodowej, specjalnie zaufanym agentem Moskwy, któremu powierzano zadania szczególnej wagi. W Kominternie reprezentował zdecydowanego zwolennika Stalina.

Między innymi zainteresował się żywo ruchem komunistycznym w Polsce i jest z nim wydatnie związany. Kontaktuje się z komunistycznym posłem Sochackim. Koresponduje z komunistycznym posłem Żarskim. Czołowy organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski, miesięcznik „Nowy Przegląd" przez 3 lata z rzędu (1930—1933 r.) w każdym numerze na specjalnie rzucającym się w oczy miejscu podaje adres posła Śliwki, jako adres dla nadsyłania listów i przesyłek pieniężnych. Wydatnie interesuje się wszelkimi wydawnictwami KPP, które uważa za stojące na b. wysokim poziomie.

* * *

Obecnie Śliwka został pojmany na terenie Śląska Zaolzańskiego, przejętego przez Polskę. Znalazłszy się w Polsce, pojął grozę swego dotychczasowego postępowania. Obudziło się w nim sumienie. Zrozumiał, że był narzędziem także polityki czeskiej przeciwko Polsce. Złożył on więc następujące oświadczenie: **Niżej podpisany podaje do powszechnej wiadomości, zwracając się szczególnie do mas pracujących, że występuje z szeregów komunistycznej partii Czechosłowacji i międzynarodówki komunistycznej (Kominternu).**


Oświadczenie

Dwadzieścia lat mojej pracy na kierowniczych stanowiskach w partii komunistycznej, a szczególnie doniosłe zdarzenia, przeżycia i doświadczenia ostatniego roku przekonały mnie, że

1) Partia komunistyczna jest tylko obcą agenturą, podporządkowaną woli możnowładców moskiewskich, którzy kierują się wyłącznie własnymi interesami, a nie interesami ludu pracującego.

2) Hasła demokratyczne i pokojowe, głoszone przez Komintern, są jedynie frazesami, którymi ruch komunistyczny się posługuje dla otumanienia mas i osłabienia narodów i państw cywilizowanych.

3) Ruch komunistyczny, będąc szkodliwym i zgubnym nie tylko dla mas pracujących, lecz dla całych narodów i państw, szczególnie silnie zwraca się przeciwko Polsce, godząc w najżywotniejsze interesa jej ludności.

Wszystkich swoich dotychczasowych zwolenników, wszystkich członków b. komunistycznej partii Czechosłowacji z terenów przyłączonych do Polski, jako też wszystkich członków komunistycznej partii Polski wzywam do pójścia w moje ślady i zerwania raz na zawsze wszelkich kontaktów z ruchem komunistycznym.

Warszawa, dnia 6. 11. 1938.

(—) **Śliwka Karol,**

b. poseł na sejm Czechosłowacji.



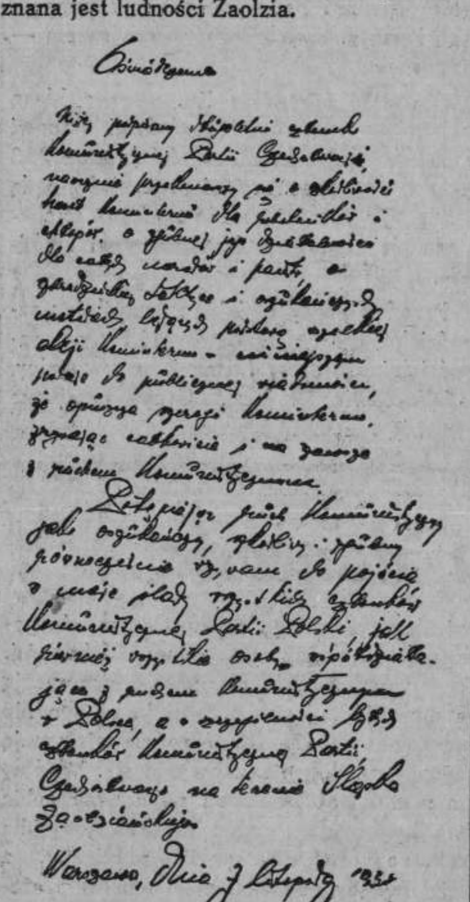
Drugi obok Śliwki najpoważniejszy działacz komunistyczny, **Fryderyk Kraus**, urodził się 27. 6. 1900 r. w Trzyńcu, gdzie też stale zamieszkiwał. Ukończył 6 kl. polskiej szkoły ludowej. Początkowo był robotnikiem hutniczym (tokarz), później urzędnikiem prywatnym. Początkowo należał do PPS i Stow. Ośw. - Gimn. „Siła".

W 1921 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Czechosłowacji, do której należy aż do czasu powrotu ziem Śląska Zaolzańskiego do Polski. W ruchu komunistycznym zajmował szereg wybitnych stanowisk. W 1924 r. objął stanowisko sekretarza partyjnego Komitetu Powiatowego w Trzyńcu i od tego czasu stale wchodzi w skład tego Komitetu jako jeden z przywódców ruchu komunistycznego w trzynieckim. Był też członkiem Biura Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Morawskiej Ostrawie, któremu to Komitetowi podlegały cały Śląsk Zaolzański i Morawy, oraz kierownikiem miejscowej organizacji komunistycznej w samym Trzyńcu.

Wobec wejścia Śliwki w 1925 r. w skład Sejmu praskiego przejmuje od niego redakcję organu Komitetu Krajowego KPCz w Morawskiej Ostrawie polskiego tygodnika „Głos Robotniczy". Organ ten z czasem przekształca się na komunistyczny tygodnik „Głos Robotniczy i Ludowy" i jest kolejno przeniesiony do Karwiny, Czeskiego Cieszyna i Trzyńca. Objąwszy „Głos Robotniczy" Kraus aż do ostatniej chwili poświęca się dziennikarstwu (komunistycznemu), będąc z małymi przerwami naczelnym redaktorem i bezpośrednim wydawcą „Głosu Robotniczego i Ludowego". Poza tym Kraus brał czynny udział w wydawaniu komunistycznego czasopisma polskiego „Czerwony Zawodowiec" w Trzyńcu.

Jako dziennikarz komunistyczny pobierał wynagrodzenie częściowo bezpośrednio z funduszy Komitetu Krajowego KPCz; częściowo z funduszy prowadzonych przez siebie czasopism. Był też najbardziej szkodliwym w tym właśnie charakterze dziennikarza.

Działalność jego jako komunisty dobrze znana jest ludności Zaolzia.


Oświadczenie

I on równocześnie ze Śliwką został pojmany i także złożył następujące oświadczenie: Niżej podpisany długoletni członek Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, naocznie przekonawszy się o szkodliwości haseł Kominternu dla robotników i chłopów, o zgubnej jego działalności dla całych narodów i państw, o zdradzieckiej taktyce i oszukańczych metodach, będących podstawą wszelkiej akcji Kominternu — niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że opuszczam szeregi Kominternu, zrywając całkowicie i na zawsze z ruchem komunistycznym.

Potępiając ruch komunistyczny jako oszukańczy, szkodliwy i zgubny, równocześnie wzywam do pójścia w moje ślady wszystkich członków Komunistycznej Partii Polski, jak również wszystkie osoby współdziałające z ruchem komunistycznym w Polsce, a w szczególności byłych członków Komunistycznej Partii Czechosłowacji na terenie Śląska Zaolzańskiego.

Warszawa, dnia 7 listopada 1938.

(—) **Fryderyk Kraus**

b. redakt. Głosu Robotniczego i Ludowego, b. Krajowego Kierownictwa KPCz. w Mor. Ostrawie członek i przewodniczący Komitetu powiatowego KPCz w Trzyńcu.

* * *

Oto sylwetki obu wybitnych działaczy komunistycznych i oświadczenia potępiające komunizm i ich dotychczasową na rzecz jego pracę. Wplątani we wrogą Polsce działalność, ulegali oni przez jakiś czas sugestiom sprytnych oszustów świata i łowców naiwnych dusz i mózgów.

Oprzytomnieli, gdy znaleźli się w Polsce i przekonali się, że **polscy chłopi i robotnicy to nie tylko wolni obywatele — ale patrioci gorący i miłujący wolną, niepodległą Polskę.**

Ilużto dobrych ludzi padło ofiarą zdradzieckiego komunizmu? Ilużto Polaków, którzy uciekli z Polski do Rosji rozstrzelali bolszewicy lub wpakowali do więzień? Oświadczenia Śliwki i Krausa są przestrogą dla zbyt naiwnych, których agitacja potajemna chce wciągnąć do wrogiej państwu i człowiekowi akcji.

Zmniejszenie ilości przestępstw

Według ostatnich danych statystycznych w okresie trzech miesięcy: lipca, sierpnia i września br. ilość przestępstw zameldowanych Policji Państwowej była następująca (w nawiasie dane za analogiczny okres poprzedniego roku): opór władzy — 1.182 wypadki (1.441); oszustwa — 5.876 (6.698), paserstwo — 1.078 (1.422), kradzieże — 88.089 (111.879), fałszerstwa — 1.416 (1.395), świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy 188 (225), nawoływanie do przestępstwa — 567 (566), podpalenie — 751 (800), zabójstwo dokonane — 445 (482), zabójstwa usiłowane — 373 (493), dzieciobójstwa — 141 (184), ciężkie uszkodzenie ciała — 5.245 (6.004), rozboj — 508 (523).

Poza wzrostem ilości fałszerstw w pozostałych wypadkach zanotowano spadek przestępstw, przy czym szczególnie zmniejszyła się ilość kradzieży — o przeszło 25.000 czyli ponad 20 proc., oszustw — a około 25 proc. wypadków oporu władzy — o 18 proc., i oszustw — o 12 proc. Największą ilość kradzieży zarejestrowano w wojew. lwowskim — 10,879, oszustw i paserstw również w woj. lwowskim — 794 i 262, fałszerstw — pomorskim 171, wypadków oporu władzy w woj. kieleckim — 150, nawoływania do przestępstwa w woj. tarnopolskim — 187, zabójstw i rozboju w woj. lwowskim — 132 i 56.

Z wymienionych wyżej rodzajów przestępstw tylko w jednym wypadku rubryka jest niezapełniona, a mianowicie w pozycji: podpalenia, w Warszawie. Ogółem największą ilość przestępstw zameldowanych Policji Państwowej zanotowano w województwach: lwowskim — 18,290, kieleckim — 13.779, krakowskim — 13.650, pomorskim — 9.912 i lubelskim — 9.598.

Brak polskich kupców na Polesiu

W poleskim mieście Wysokie Litewskie, liczącym około 5.000 mieszkańców, odczuwa się brak sklepu z żelazem, kowala i zakładu fryzjerskiego. Zaznaczyć tu trzeba, że prasa prawie co tydzień rejestruje miejscowości, w których czeka się na polskiego kupca i rzemieślnika. Jakżeż dziwnie wygląda na tym tle biadanie związków rzemieślniczych i kupieckich na brak możliwości i pracy.

Drogowskazy sejmowe

Poznań, 24. 11.

W przeddzień otwarcia kadencji nowego parlamentu warto sięgnąć wzrokiem wstecz i przypomnieć poglądy na rolę Sejmu Tego, którego jedną z wielkich trosk było uzdrowienie parlamentaryzmu polskiego.

Jakże bowiem ważne jest dla rozwoju polskiej myśli ustrojowej to, co mówił i co myślał o błędach naszego parlamentu Józef Piłsudski. Jeżeli uznaje się Konstytucję przez Niego stworzoną i podpisaną za podstawę nowego porządku w Polsce, to w równym co najmniej stopniu obowiązuje interpretacja, jaką Wielki Marszałek dawał w bezpośrednich swoich wypowiedziach na temat spraw ustrojowych, a szczególnie przebudowy parlamentaryzmu.

Spuścizna, którą Józef Piłsudski zostawił w tej dziedzinie, jest wielka i obszerna. Pamiętamy, jak ostro smagał Wielki Marszałek dawne sejmy, jak piętnował w bezwzględnych słowach ich postępowania. W tej ciężkiej i stanowczej walce padały raz po raz wskazówki dowodzące, co uważał Józef Piłsudski za najistotniejsze w zagadnieniu poprawy obyczajów parlamentarnych.

„Rząd powinien mieć możność rządzenia krajem — mówił Marszałek Józef Piłsudski w dniu 13 marca 1928 roku do grupy posłów i senatorów B. B. W. R. — **to jest jego zadanie. Sejm, jako całość, jako instytucja, gra rolę w państwie, ale w żadnym razie nie poszczególny poseł...** Tymczasem sejm, jako instytucja, się zatraca. Sejm nie jest od tego, by zamęczał rząd. Zresztą, o ile sejm nie będzie chciał z rządem współpracować, to będzie rozpędzony. **Skoro idę na chęć współpracy z sejmem, to oczekuję ze strony sejmu i metody współpracy".**

W kilkanaście dni później, bo 27 marca 1928 Marszałek Józef Piłsudski odczytał w sejmie orędzie w imieniu Pana Prezydenta, w którym było powiedziane:

„Życzę panom, byście z najlepszą wolą, licząc się z realnymi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego współdziałania władz państwa i to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia. Wreszcie życzę panom w waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności, tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na rzeczy istotne."

W tych dwu wypowiedzach wyrażona jest naczelna zasada, którą Józef Piłsudski uważał za główną podstawę działalności parlamentu. Sejm nie istnieje na to, aby zamęczał rząd setkami drobnych i mało ważnych spraw, tak, jak się na to uskarżał Marszałek Piłsudski w jednym ze słynnych swoich wywiadów, gdy uzasadniał przyczyny ustąpienia ze stanowiska premiera. Sejm ma współpracować z rządem, a dokonać tego może tylko wtedy, gdy zajmuje się sprawami istotnymi i zachowuje dobre obyczaje.

Zdawałoby się, że te dwa postulaty są ogromnie proste. A jednak okazało się, że nie wszyscy chcą je zrozumieć. Już po wieloletniej walce Józefa Piłsudskiego ze starymi sejmami, już po uchwaleniu nowej Konstytucji, niektórzy ludzie w Polsce zaczęli znowu zawracać do zlikwidowanych i minionych metod działania w Sejmie. Sejm, rozwiązany we wrześniu b. r. był przykładem, jak ciężkie zadanie wyznaczył Józef Piłsudski nowemu parlamentaryzmowi, gdy zażądał od niego zajmowania się sprawami istotnymi i dobrych obyczajów w pracy.

W przededniu otwarcia kadencji Sejmu trzeba powtórzyć zasady ustalone przez twórcę nowego naszego parlamentaryzmu. Pamiętać o nich musi zarówno społeczeństwo, jak nowy Sejm i Senat. Droga, po której kroczy Polska, wymaga największego wysiłku i trudu. Byłoby złudzeniem, gdybyśmy sądzili, że wszystko znajduje się już na właściwym torze. Posiadamy dobre ramy naszego życia w postaci Konstytucji Kwietniowej, ale w dalszym ciągu wypełniać je musimy treścią. Obraz nowej Polski nie jest jeszcze wykończony.

Na odcinku polskiego parlamentaryzmu **oczekuje nas jeszcze ciągle duży wysiłek. Drogowskazem w jego realizacji są dla Polski myśli i wskazówki Wielkiego Wodza Narodu, które stanowią testament ideowy, oczekujący na pełne urzeczywistnienie w życiu polskim.** (l)

Przynależność socjalna młodzieży w państw. szkołach średnich

Poznań, 24. 11.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego posiada dane statystyczne, dotyczące składu socjalnego młodzieży gimnazjalnej z roku 1935-36. Według tych liczb, udział poszczególnych warstw społecznych w państwowych szkołach średnich przedstawiał się następująco: (zestawienie zaczyna się od wykazania procentu grup najzamożniejszych. Dolną granicę zasięgu będą stanowili najbiedniejsi, robotnicy, służba domowa, chłopi małorolni i t. d.

Synów właścicieli ziemskich było: (dolna granica 15 ha — górna nieokreślona) — 4.1 procent.

Przedsiębiorcy więksi stanowili — 3,7 procent.

Kapitaliści, rentierzy: (wykaz statystyczny wlicza również do tej grupy emerytów, inwalidów, ludzi, żyjących z pensji a nie pracujących) — 10 procent.

Adwokaci, lekarze, duchowni: — 4.9 procent.

Oficerowie: — 2,6 procent.

W sumie ta sfera społeczna, reprezentowana jest w państwowej szkole średniej w 25,3 procent. Pracownicy umysłowi, zatrudnieni w przemyśle, instytucjach handlowych państwowych, samorządowych i prywatnych, pozostających na służbie publicznej — zajmują miejsca w państwowych gimnazjach w następujących procentach: Pracownicy umysłowi różni — 27,1 proc., profesorowie i nauczyciele szkół prywatnych i państwowych — 6.2 proc., razem — 33,3 procent.

A zatem urzędnicy itp. wraz z klasą posiadającą i wolnymi zawodami stanowi w państwowej szkole średniej łącznie 25.3 proc. + 33,3 proc. = 58,6 proc. Dalej będą następowały grupy średnio zamożne, nachylające się stopniowo ku warstwom biednym.

Przedsiębiorcy mniejsi, rzemieślnicy samodzielni, drob. sprzedawcy 11,1 proc., samodzielni szoferzy, furmani, przewoźnicy, podoficerowie 3,7 proc. Grupy powyższe stanowią razem 18,8 procent.

Proletariat: Niżsi funkcjonariusze, pracownicy fizyczni, służba domowa, fizyczni najemni 10,9 proc., drobni rolnicy (poniżej 5 ha) 5.5 proc., robotnicy 5.2 proc., łącznie 21,6 procent.

Reasumując powyższe dane, przejrzysty obraz stanu socjalnego młodzieży w gimnazjach państwowych — przedstawia się następująco: grupy najzamożniejsze stanowią — 25,3 proc., grupy zamożne — 33,2 proc., średnio i mniej zamożne — 18,6 proc., proletariat — 21,6 procent.

W ostatniej cyfrze drobni rolnicy stanowią zaledwie 5.5 proc., a robotnicy o zdecydowanej przynależności do tej klasy socjalnej — zaledwie 5.2 procent.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA
GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Poznań, dnia 23 listopada 1938 r.

Akcje bankowe i przemysłowe

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

4% pożyczka konsolidacyjna 66,— P.
4½% wewn. poż. państw. 1937 r. 64,50 P.
5% państwowa pożyczka konwers. większe odc. 67,50 P.
4½% listy zastawne złote w złocie przestemplowane Pozn. Ziemstwa Kred. (dawn. 4½% dolar. listy (zast. w zł = 8,9141 zł za 1 dol.) 64,— O.
4½% złotowe listy zastaw serii L. Pozn. Ziem. Kred. 65,50 + średnie; 66,50 O. drobne.

Akcje bankowe i przemysłowe

Cegielski H. 43,— +
Herzfeld & Victorius 70,— +
Tendencja spokojna.

CEDUŁA URZĘDOWA
GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 23 listopada 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemiału . .	18,00—18,50
Żyto zdatne do przemiału . . .	13,50—13,75
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/gl.	.15,40—15.90
Jęczmień 673—678 g/l.	14,75—15,25
Owies I. stand.	14,60—15,00
Owies II. stand.	14,00—14,50
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35% .	35,75—37,75
Mąka pszenna gat. I.0-50% . . .	33,00—35,50
Mąka pszenna gat. I. 0-65% . .	30,25—32,75
Mąka pszenna gat. II. 35—50% .	29,00—30.00
Mąka pszenna gat. I. 35—65% .	26,00—28,50
Mąka pszenna gat. II. 50—60% .	24.50—25,50
Mąka pszenna gat. II. 50—65% .	23.50—24,50
Mąka pszenna gat. II. 60—65% .	22.00—23,00
Mąka pszenna gat. III. 65—70% .	18,00—19,00
Mąka żytnia wyc. 0-30%	24,75—25.50
Mąka żytnia gat. I. 0-50% . . .	23,75—24,50
Mąka żytnia gat. IA 0-55% . . .	23,00—23,75
Mąka ziemn. superior wł. w. . .	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand. . .	10,50—11.00
Otręby pszenne średnie stand. .	9,25—10,25
Otręby żytnie stand.	9,00—10,00
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	25,00—28,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Łubin żółty	11,75—12,25
Łubin niebieski	10,75—11,25
Rzepak ozimy	41,00—42,00
Rzepak jary	38,00—39,00
Siemie lniane	50,00—53,00
Mak niebieski	65 00—70,00
Gorczyca	35,00—37,00
Makuchy lniane w taflach . . .	19,75—20,75
Makuchy rzepakowe w taflach .	12.75—13,75
Ziemniaki jadalne	3,00— 3,50
Ziemniaki fabryczne za kg. % . .	18½—19
Słoma pszenna luzem	1.50— 1.75
„ pszenna prasowana . . .	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1.75— 2.25
„ żytnia prasowana . . .	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75
„ owsiana prasowana . . .	2,25— 2,50
„ jęczmienna luzem . . .	1,50— 1,75
„ jęczmienna prasowana . .	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	4,75— 5.25
„ zwykłe prasowane . . .	5,75— 6,25
„ nadnoteckie luzem . . .	5,25— 5,75
„ nadnoteckie prasowane .	6,25— 6,75

Ogólny obrót 3146 ton, w tym: pszenicy 523 ton, żyta 680 t., jęczmienia 660 t., owsa 160 t., przetworów młynarskich 648 t., nasion 230 t., pastewne i inne 245 ton.

Tendencja spokojna.

192 stron

interesującej lektury

w sześciu zeszytach powieściowych dołączonych już zostało do „Nowego Kuriera".

Każdego tygodnia Abonenci nasi otrzymują **32-stronicowy zeszyt powieściowy,** jako bezpłatną premię. Zeszyty poszczególne są ciągiem dalszym sensacyjnego romansu p. t.

„MOST WESTCHNIEŃ"

Wszyscy nowi Abonenci, którzy zamówią „Nowy Kurier" na miesiąc **grudzień 1938, otrzymają wraz z gazetą bezpłatnie do końca bm. wszystkie dotychczasowe zeszyty powieściowe** (od nr. 1 — 6), a więc łącznie pokaźną ilość **192 stron frapującej lektury.**

Dalszy ciąg „Mostu Westchnień" Abonenci nasi otrzymywać będą nadal **każdego tygodnia** bezpłatnie w objętości 32-stronnicowego zeszytu.

Przedpłata na miesiąc grudzień wynosi w Poznaniu i na prowincji z odnoszeniem 2,20 zł — przez pocztę złotych 2.39.

Krzywdząca nagroda

Przytaczamy w dosłownym brzmieniu feliteton Ryklina z moskiewskiej „Prawdy", niezmiernie charakterystycznie odtwarzający dzisiejszą rzeczywistość sowiecką.

— Pozwólcie towarzyszu, że zadam wam parę pytań. Dobrze?

— Proszę bardzo.

— Otóż pierwsze pytanie. Byłem dzisiaj na Kuźnickim Moście. Oczywiście spotkałem wielu ludzi, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Ale co mi do tego — proszę bardzo — niech nie chodzą. Nikogo nie obraziłem, nikogo nie potrąciłem. Nawet na myśl mi nie przyszedł jakiś huligański wybryk. A z tym wszystkim milicjant...

— Zatrzymał was? Ukarał mandatem karnym?

— Nie. Milicjant właśnie nic nie dostrzegł. Nawet nie zwrócił na mnie uwagi. Tak, jakby nie było mnie na świecie, jakbym wogóle nie egzystował.

— Więc czegóż chcecie towarzyszu? Nie rozumiem.

— Widzicie, wy nie rozumiecie. Ale wyobraźcie sobie — dopuściłem się jakiegoś nieprzyzwoitego czynu. Oczywiście pociągnięto mnie do odpowiedzialności. To zrozumiałe. Ale dlaczego nie zwracają na mnie żadnej uwagi, jeśli ja nikogo nie zaczepiam. Co? Dlaczego nie otrzymuję nagrody za dobre zachowanie się. Według mnie milicjant powinien mieć przy sobie dwa kwitariusze: jeden przeznaczony dla tych, co naruszają spokój publiczny, a drugi będący nagrodą, a jednocześnie ciekiem przeznaczonym dla tych, którzy przestrzegają wszystkich przepisów o ciszy i porządku publicznym...

— Jakoś dziwnie rozumiecie, towarzyszu...

— Dziwne? Więc dobrze. Żeby wam to lepiej wyjaśnić, przytoczę innym przykład — wiecie zapewne, że mieszkam w domu miejskim. Jestem lokatorem cichym, spokojnym, delikatnym. Jeśli wychodzę z domu, nie zapominam nigdy wyłączyć radia. Gramofonu nie mam. Żona moja nie uczy się śpiewu. To też sąsiedzi nie mają do mnie żadnych pretensji. Zdawałoby się, że wszystko w porządku. Ale gdzie jest, pytam, wdzięczność ze strony zarządu domu? Bo przypuśćmy, że jestem lokatorem hałaśliwym, huliganem, intrygantem, że — przypuśćmy — wszędzie muszę wsadzać swoje trzy grosze — no to wyeksmitowaliby mnie, czy nie? Co? Oczywiście, że wyeksmitowaliby. A wobec tego, że ja przeciwnie jestem kulturalnym lokatorem i wieczorami w skupieniu czytam klasyków, to dlaczego pytam, zarząd domu nie przydzieli mi w nagrodę jeszcze jednego pokoju z centralnym ogrzewaniem,

— Wasze pretensje, przyjacielu, są nieuzasadnione. Każdy przecież obowiązany jest zachowywać się przyzwoicie i byłoby śmieszne...

— Ach tak? Moje pretensje są, mówicie, nieuzasadnione? I byłoby śmieszne?... No to bądźcie łaskawi i przeczytajcie ten oficjalny dokumencik. Jest to rozporządzenie nr. 218 komisariatu (ministerstwa handlu) Tadżykistańskiej republiki. Rozporządzenie wydane jest 11 sierpnia 1938 r. i podpisane przez komisarza (ministra) han dlu Babadżanowa. W tym rozporządzeniu znajduje się takie zdanie:

„Wprowadzić w sieci sklepów żywnościowych dodatkową płacę dla pracowników za brak defraudacji i kradzieży. Płaca uiszczana będzie na kwartał w proporcji 20 i 10% pensji zasadniczej"...

— I wy mówicie — „nieuzasadnione", „śmieszne". Zauważcie więc, że rozporządzenie nic nie mówi jak karać złodziei i defraudantów. Ale jeśli ktoś nie kradnie i nie defrauduje, to zdumione i wdzięczne kierownictwo nagradza go za cnotę. Teraz więc wyobraźcie sobie, że przy końcu każdego kwartału buchalteria przedsiębiorstwa przeznacza specjalne pozycje dla nie-złodziei i nie-defraudantów.

1. Kierownik sklepu (imię i nazwisko) mógł za ubiegły kwartał ukraść 5.327 rb. 43 kop. Wypłacić nagrodę w wysokości 20 proc. pensji zasadniczej.

2. Subjekt (imię, nazwisko) miał możność spowodować straty na sumę 2.500 rb. (w cyfrach okrągłych). Wypłacić nagrodę w wysokości 10% pensji zasadniczej.

Mówicie, że to dzikie? Głupie? Ale przecież to rozporządzenie, drogi towarzyszu, dotychczas obowiązuje w sieci sklepów żywnościowych Tadżykistanu. I dlatego pytam się jeszcze raz: dlaczego ani mnie nie nagradzają za przestrzeganie spokoju publicznego i za to, że ani w dzień, ani w nocy nie tłuczemy szyb w oknach naszych bliźnich?

Kronika ostrowska

Imponujący przebieg święta młodzieży

Ponowienie Jasnogórskiego ślubowania.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej obchodziło swoje doroczne święto ku czci swego Patrona, św. Stanisława Kostki, bardzo uroczyście. Druhowie, uzbrojeni duchem wiary przez trzydniowe rekolekcje, prowadzone przez ks. asystenta Czwojdę, przygotowali duszę swoją, by godnie uczcić tę piękną chwilę.

Ognisko KSMM. w Ostrowie pod wezwaniem św. Stanisława, przybrało odświętny wygląd. O godz. 8 rano druhowie wyprowadzeni zostali przez braćmi stowarzyszenia katolickie do kościoła parafialnego na uroczystą mszę św., połączoną z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, celebrowaną przez ks. Garyantysiewicza. Kazanie wygłosił ks. Czwojda. W czasie mszy św. młodzież przystąpiła do wspólnej Komunii św., po czym odbyło się poświęcenie ryngrafu, jaki młodzież polska ofiarowała na Jasnej Górze podczas wrześniowego ogólnopolskiego zlotu w Częstochowie.

Po mszy św. odbyło się w Ognisku K. S. M. M. uroczyste zebranie.

O godz. 20 wieczorem akademię rozpoczął przy wypełnionej po brzegi sali Domu Katolickiego ks. Czwojda. Dh. Domagała wygłosił deklamację, a chór odśpiewał kilka pieśni. Głównym punktem akademii był referat prezesa Akcji Katolickiej, p. mec. Jankowskiego.

W drugiej części akademii odegrany został dramat religijny, przedstawiający prześladowanie chrześcijan w Meksyku, p. t.: „Za Boskiego Króla".

* * *

— **Odznaczenie.** Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi p. prof. Rościszewska.

— **Pociąg popularny do Poznania.** Orbis organizuje pociąg popularny na 2 dni do Poznania w czasie od 7—8 grudnia br. Cena przejazdu w obie strony wynosi zł 4,90. Wyjazd z Ostrowa nastąpi dnia 7. 12. br o godz. 7,28 — wyjazd powrotny z Poznania dnia 8. 12. br. ok. godz. 21. Termin zgłoszeń do dnia 30 listopada br. włącznie.

— **Wycieczka do Berlina i Rzymu.** Wycieczka na Boże Narodzenie do **Berlina** w czasie od 22—29 grudnia br. Koszt udziału w wycieczce wynosi **zł 89,—** i obejmuje: opłatę za przejazd kl. III Zbąszyń — Berlin — Zbąszyń — opłatę za paszport i wizę. Ostateczny termin zgłoszeń do dnia 10 grudnia br.

Wycieczka na Boże Narodzenie do **Rzymu** w czasie od 21 — 29 grudnia br. z pobytem w Florencji — Wiedniu i Wenecji. Koszt udziału wynosi **zł 205.—** i obejmuje: przejazd koleją kl. III Bogumin — Rzym — Bogumin, mieszkanie i utrzymanie w hotelu, zwiedzanie, przewóz bagażu, napiwki i opiekę przewodnika. Ostateczny termin zgłoszeń do dnia 10 grudnia br. Wszelkich informacyj udziela i przejmuje zgłoszenia **P. B. P. „Orbis" Ostrów Wlkp., M. Piłsudskiego 10, tel. 140.**

— **Wieczór chóru „Echo".** Znany chór męski „Echo" przygotowuje na pierwszą połowę grudnia br. wielki wieczór operowy. Wykonane zostaną wyjątki z oper polskich i obcych. Na koncercie wystąpią również soliści, członkowie „Echa".

— **Odroczenie rozprawy przeciwko szoferowi Lubińskiemu.** Donosiliśmy już, że Sąd Okręgowy w Ostrowie wyznaczył na dzień 25 bm. rozprawę karną przeciwko szoferowi Bolesławowi Lubińskiemu, oskarżonemu o spowodowanie katastrofy samochodowej pod Skalmierzycami, w której zginął tragiczną śmiercią ziemianin śp. Wężyk z Rogaszyc pow. Kępno. Obecnie dowiadujemy się że sąd wyznaczył nowy termin na dzień 2 grudnia br.

Uniewinniający wyrok w procesie o usiłowane zabójstwo

Mogilno, 24. 11.

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie zasiadł polowy maj. Słabószewko Franciszek Nowakowski, któremu akt oskarżenia zarzucał usiłowanie zabójstwo Czesława Grząścikowskiego. Tło sprawy przedstawia się następująco: w czerwcu br. Nowakowski podczas nadzorowania powierzonych terenów napotkał w życie na Czesława Grząścikowskiego, poszukiwanego pasera, ukrywającego skradziony rower. Wspomniany nie chcąc się wylegitymować i próbując ucieczki, został podczas szamotania się z oskarżonym dotkliwie postrzelony w plecy.

Przesłuchani świadkowie i biegły Karol Stosius zaprzeczyli nie tylko hipotezie o umyślnym usiłowaniu zabójstwa przez oskarżonego, lecz nawet wyłączyli przypuszczenie samego usiłowania popełnienia inkryminowanego czynu. Z uwagi na to sąd dał wiarę świadkom i oskarżonemu i po wysłuchaniu mowy obrończej adw. Jerzykiewicza uwolnił oskarżonego całkowicie od winy i kary.

Bezpośrednio po tym wyroku sądzony był wymieniony już Grząścikowski z par. 259 k. k.

Tenże z zemsty za postrzelenie Nowakowskiego dobrał sobie kilku godnych kompanów i wspólnie z nimi dokonał rozboju, napadłszy w biały dzień na Nowakowskiego. Oprócz dotkliwego pobicia zabrali mu broń i 40 zł gotówki. Po przesłuchaniu świadków i uwzględniając szczególnie obciążające Grząścikowskiego okoliczności, jak dotychczasową karalność, zmniejszoną wartość moralną, sąd wymierzył mu dotkliwą karę 10 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 3.

Nowe stadium rozwoju hufca harcerskiego

Uroczysta odprawa drużynowych z całego powiatu

Mogilno, 24. 11.

Z inicjatywy hufcowego p. Skupniewicza odbyła się w świetlicy szkoły powszechnej uroczysta odprawa drużynowych Pow. Hufca Harcerzy. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz Koła Przyjaciół Harcerzy, duchowieństwa w osobie plm. ks. Obarskiego i inni. Uczestnicy wysłuchali odprawionej na ich intencję mszy św. w kościele poklasztornym.

Sama odprawa rozpoczęła się apelem drużyn harcerskich Mogilna, po czym po odśpiewaniu „Wszystko co nasze" nastąpiła wspólna fotografia, połączona z skromną herbatką. W części odczytowej zebrani wysłuchali referatu delegata Komendy Chorągwi z Poznania hm. Marciniaka p. t. „Skauci a praca w ich drużynach". O zamierzeniach na rok przyszły mówił hufcowy Słupniewicz. Okolicznościowe przemówienia wygłosili poza tym ks. Obarski i kierownik szkoły p. Grylewicz.

Pod koniec obrad uczestnicy postanowili jednogłośnie urządzić w Mogilnie wystawę harcerską. Termin jej wyznaczono na marzec przyszłego roku. W miłym nastroju obrady przeciągnęły się do późnych godzin popołudniowych. Należy podnieść inicjatywę i pracę pełną poświęcenia nowego hufcowego p. Skupniewicza, który zainaugurował nowy okres rozwoju tutejszego hufca harcerskiego.

Idea strzelecka to ofiarna służba Polsce!

Przegląd pracy strzeleckiej w powiecie szamotulskim

Celem omówienia wyników dotychczasowej pracy oraz ustalenia wytycznych działalności na najbliższą przyszłość zwołał Zarząd i Komenda Powiatowa Z. S. odprawę prezesów i komendantów na dzień 21 listopada br. Ten doroczny przegląd pracy zaszczycili swoją obecnością: Kmdt. Okręgowy Z. S. ob. mjr. Baszniak, Kmdt. Obw. P. W. kpt. Cichoń, Kmdt. Pow. PW. p. kpt. Steczkowski, w zastępstwie p. płk. Thomasa p. kpt. Kuśnierz oraz lek. pow. dr. Krukowski.

Zebranie zagaił oraz powitał obecnych Kmdt. Pow. Z. S. ob. Skorupski, który następnie omówił przebieg odprawy okręgowej w Poznaniu oraz nakreślił wytyczne pracy na najbliższą przyszłość. Z ważniejszych zamierzeń Zarządu Pow. warto zanotować kompletne umundurowanie dla conajmniej 100 strzelców, uruchomienie 10 wędrownych bibliotek, otwarcie dalszych 3 świetlic oraz wydanie jednodniówki z okazji 10-letniej działalności strzeleckiej w terenie.

Kmdt. Okręgu ob. mjr. Baszniak w pięknych, mocnych słowach żołnierskich przypomniał zadania obywatela - strzelca, zachęcając zebranych do dalszej, wytrwałej pracy. Z kolei ref. wych. obyw. Edmund Hendrykowski, nakreślił wytyczne pracy obywatelskiej, kładąc szczególny nacisk na życie świetlicowe. O znaczeniu i konieczności ożywionej akcji propagandowej, zwłaszcza prasowej, mówił ref. propagandy M. Szczęsny. Kwestie gospodarcze oraz organizację pracy w zarządach oddziałów omówił sekr. pow. Fr. Maćkowiak, po czym ref. pracy kobiet Lanżanka zdała sprawozdanie z działalności i zamierzeń strzelczyń. Z dyskusji, jaka się wywiązała, wynikało, że idea strzelecka jest głęboko zakorzeniona w terenie.

Leszno

— **Koncert Konatkowskiej.** W pierwszych dniach grudnia odbędzie się w Lesznie recital fortepianowy prof. Gertrudy Konatkowskiej. Zapowiedź tego koncertu wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, gdyż już od kilku lat artyści zamiejscowi omijali Leszno i ruch muzyczny zamarł w nim zupełnie. Osoba koncertantki, znanej dobrze zarówno w Polsce, jak i za granicą daje gwarancję, iż poziom koncertu znajdzie się na wielkiej wyżynie. W programie przewidziane są utwory Kamieńskiego, Paderewskiego, Zarębskiego, Chopina i Liszta. Koncert ten organizuje Zarząd Oddziału P. C. K.

Jarocin

— **Naprawa mostów kolejowych.** Od szeregu tygodni trwa naprawa mostów kolejowych, prowadzących przez ulicę 3-go Maja. Prace dobiegają obecnie końca.

— **Na ślubnym kobiercu.** W kościele Chrystusa - Króla został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Józefem Majuszakiem i p. Antoniną Szczepańską. Nowożeńcom „szczęść Boże!".

— **Wykłady Uniwersytetu Powszechnego.** W każdy wtorek i piątek odbywają się w auli szkoły męskiej przy Alejach Tadeusza Kościuszki, wykłady Uniwersytetu Powszechnego. Wstęp bezpłatny. Początek wykładów punktualnie o godz. 19,30.

— **Niemowlę spaliło się w kołysce.** W Brzóstkowie, pow. jarociński, w rodzinie Ganzów zostawiono w domu bez opieki małe dzieci, poruczając im opiekę nad niemowlęciem w kołysce. Dzieci wymyślały sobie w czasie nieobecności rodziców różne zabawy. Użyły też do zabawy rozpalonej głowni z pieca. Niebezpieczna ta zabawa spowodowała zapalenie się kołyski z dzieckiem. Przestraszone dzieci zaczęły wzywać pomocy starszych. Niemowlę uległo jednak tak silnym poparzeniu, że zmarło wśród strasznych męczarni przed przybyciem pomocy lekarskiej.

— **W ciemnościach ulicy żerują męty społeczne.** Ulica Moniuszki na odcinku między ul. Dąbrowskiego i Paderewskiego tonie w ciemnościach. Wykorzystują to męty społeczne, napadając na nieoświetlonej ulicy na bezbronnych przechodniów. Kiedy w tych dniach wracała tą ulicą wieczorem żona pracownika kolejowego, p. Filipiakowa, została napadnięta w okolicy magazynów p. Chylewskiego przez 3 opryszków, którzy wyrwali jej torebkę oraz tekę, wypełnioną bielizną i ucieklí. Apelujemy do Zarządu Miasta o oświetlenie tej ulicy. (f)

Mogilno

— **Osobiste.** W kaplicy Służebniczek N. M. P. pobłogosławił ks. Knast związek małżeński pomiędzy p. Janem Mikickim, kupcem z Włocławka a p. Heleną Niewitecką, właścicielką składu obuwia w Mogilnie. Nowożeńcom na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

— **Pożar stodoły.** Wybuchł w miejscowości Książ, pow. Mogilno, pożar stodoły. Poszkodowany jest p. Wawrzyniec Folda. Stodoła była wypełniona zbożem. Strata wynosi około 7000 złotych. Spaliło się również sieczkarnia. Przyczyna wybuchu pożaru na razie nie ustalona.

— **Nieudała kradzież z włamaniem.** Nieznani na razie sprawcy włamali się do nowo zbudowanej obory maj. Żabno pod Mogilnem. Złodzieje zdołali wyprowadzić po uszkodzeniu zamka 8 dwuletnich jałówek, wartości po 130 każda. Niedługo jednak cieszyli się zabranym łupem, gdyż pod Wylatowem odłączyli się od prędzonych jałówek, nieznanymi spłoszeni przez spóźnionego wierniej podróżnego i zbiegli w nieznanym kierunku. Powiadomiona policja wszczęła energiczne poszukiwania za zbiegłymi włamywaczami.

Strzelno

— **Z imprezy bezrobotnych.** Zorganizowana przez bezrobotnych impreza p. tyt. „Wieczór Humoru", połączona z zabawą taneczną, znalazła należyte uznanie i poparcie wśród obywatelstwa. Na całość wieczoru składały się: szkice humorystyczne „Artysta lokajem", „Ordynans pana porucznika" i „Fryzjer". Całość wypadła ze wszech miar zadowoleniu. Na zakończenie odbyła się w bardzo miłym nastroju zabawa taneczna.

— **Przed 108-mą rocznicą „Powstania Listopadowego".** W dniu 29 listopada — jako w 108 rocznicę „Powstania Listopadowego" odbędzie się z inicjatywy oddziału Związku Strzeleckiego uroczysta akademia na sali posiedzeń Zarządu Gminnego w gmachu b. starostwa.

— **Święto młodzieży.** Tegoroczne „Święto Młodzieży" odbyło się w połączeniu z uroczystością poświęcenia nowego sztandaru dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej — oddział w Strzelnie. Samą uroczystość poprzedziły trzydniowe rekolekcje, podczas których nauki wygłaszali ks. prałat Czechowski i ks. wik. Kinecki.

Krotoszyn

— **Wybory do Rad Miejskich w miasteczkach powiatu.** W miastach powiatu krotoszyńskiego odbędą się w dniu 18-go grudnia b. r. wybory do Rad miejskich. — Już zostali mianowani przewodniczący i ich zastępcy w poszczególnych miastach, jak również komisje okręgowe. W Krotoszynie przewodniczącym jest naczelnik sądu, p. sędzia Krąkowski, zastępca p. sędzia Hein. W Koźminie przewodniczącym naczelnik sądu, p. sędzia Śliwiński, zastępcą p. mecenas Peik. W Kobylinie przewodniczącym kupiec p. Wł. Jabczyński, zastępcą nauczyciel p. Feliks Grobelny, w Zdunach przewodniczącym kupiec p. St. Markowski, zastępcą strażnik graniczny p. Józef Lisiak. W Sulmierzycach przewodniczącym p. burmistrz Wojciechowski, zastępcą budowniczy p. Stan. Kołaczko.

— **Konferencja Oświaty Pozaszkolnej.** W ub. środę odbyła się urządzona przez inspektorat szkolny odprawa instruktorów gminnych i miejskich Oświaty Pozaszkolnej oraz kierowników punktów bibliotecznych przy współudziale okręgowych instruktorów p. dr. Ostrowskiego i Ejsmonda. Konferencję zagaił p. inspektor szkolny Jurasz, po czym wytyczne organizacji pracy oświaty pozaszkolnej podał p. instr. Wojnerowski; dalsze referaty wygłosili kierownicy szkół pp. Janasik, Długorz i Urbańczyk.

Oborniki

— **Zaginięcie dziewczynki.** W dniu 18 bm. wyszła rano do szkoły 12-letnia Janina Biadała, córka szofera, zamieszkałego w Obornikach, ul. Marsz. Piłsudskiego 66, która dotąd nie wróciła. Rysopis: wzrost około 120 cm., postać nieco pochyła do przodu, włosy blond, oczy niebieskie, czoło wysokie, nos i usta normalne. Ubrana była w płaszcz koloru zielonego, beret czerwony, trzewiki czarne, sznurowane. — Przy sobie miała tekę z podręcznikami do kl. VI. Wszelkie wiadomości o zaginionej kierować do najbliższego posterunku Policji Państwowej.

— **20-lecie L. M. K.** Liga Morska i Kolonialna w Obornikach komunikuje, że dla upamiętnienia rocznicy 20-lecia L. M. K. i Marynarki Wojennej odbędzie się w niedzielę, dnia 27 listopada, o godz. 12 w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Obornikach uroczyste zebranie Zarządu Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej.

— **Zebranie Koła oficerów rezerwy.** Powiatowe Koło Oficerów Rezerwy w Obornikach urządza w dniu 24 listopada r. b. o godz. 16 m. 30 miesięczne zebranie w sali p. Bernarda Wieczorka. Referat wygłosi p. kapitan Lichodzijewski z 69 p. p.

Zbąszyń

— **Zmarł, wróciwszy z pogrzebu.** Podczas przechodzenia z pociągu międzychodzkiego do poznańskiego zasłabł nagle i wyzionął ducha pewien pasażer, który wracał z całą rodziną z pogrzebu w okolicy Trzciela.

— **Akademia u Młodzieży.** Onegdaj odbyła się w sali Domu Katolickiego piękna akademia, zorganizowana przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej okręgu zbąszyńskiego. W programie było: zagajenie, występ Chóru, deklamacje, śpiewy, recytacje, ślubowanie, przemówienia i krótkie sprawozdanie roczne z działalności Stowarzyszenia. Akademię zakończono wspólnym śpiewem „Hej do apelu" i „Budujemy Polskę Chrystusową". Całość wypadła wspaniale. Kierownictwu należy się szczere uznanie.

Jak to było w Strzelnie?

Wyjaśnienie p. Adolfa Wojciechowskiego.

W numerze 265 „Nowego Kuriera" w artykule, omawiającym gospodarkę miejską w Strzelnie poruszona została sprawa zaginięcia 135 zł, które w myśl wywodów radnych Brożyny i Kwiatkowskiego miał rzekomo roztrwonić inkasent Cegielni Miejskiej p. Adolf Wojciechowski.

Sprawa ma widocznie tło osobiste, p. Ludwik Kwiatkowski bowiem przeprosił pana A. Wojciechowskiego za postawione mu za rzuty, stwierdzając w liście do niego, że zarzuty te stawiał z namowy p. radnego Fr. Brożyny, który, zdaniem p. Kwiatkowskiego, mści się niesłusznie na p. Adolfie Wojciechowskim. Pan Kwiatkowski cofnął z własnej inicjatywy te zarzuty.

Druga runda przedbojów

Protest warszawiaków będzie uwzględniony

W niedzielę miała się odbyć druga i ostatnia runda przebojów o mistrzostwo drużynowe Polski. Niestety, nie jesteśmy w stanie podać dokładnego programu meczów, w ub. niedzielę było bowiem tyle komplikacji, że program został przewrócony do góry nogami.

Na pewno odbędzie się tylko spotkanie Goplania — Elektrit w Inowrocławiu. Tylko dwa punkty Lendzina wydają się być pewną zdobyczą wilnian. Drugi dobry bokser Elektritu Blum, trafia na dobrego Leśniaka.

Teoretycznie w Krakowie powinien się odbyć mecz rewanżowy Wisła — LWSS (Lublin). Stoi to jednak w kolizji z konkurencyjną imprezą, ale PZB domaga się aby mecz Wisła — LWSS się odbył, inaczej grozi nawet konsekwencjami.

Największe komplikacje są w grupie I Lechia, jak wiadomo, pobiła Okęcie, ale drużyna warszawska zaprotestowała. **Protest ten będzie uwzględniony** niemal na pewno i słusznie PZB ustanowił już jedną instytucję „nieomylnych" — sędziów i boks polski dość na tym ucierpiał. Aby odrzucić protest Okęcia, trzeba by powołać drugą instytucję ludzi nieomylnych — lekarzy. A na to nie możemy sobie pozwolić, zwłaszcza że mamy dowody, że lekarz lwowski się omylił.

Okęcie będzie więc musiało jechać jeszcze raz do Lwowa na mecz przy czym należy przypuszczać, że tym razem PZB postara się, aby kolegium sędziowskie stanęło na wysokości zadania.

A kiedy odbędzie się ten mecz? W tę niedzielę chyba nie, gdyż dwu bokserów Okęcia (Sobkowiak i Czortek) walczy w barwach Warszawy na meczu z Monachium. PZB nie może osłabiać składu Warszawy, gdyż mecz z Monachium jest meczem prestiżowym, ale nie może też wymagać od Okęcia, aby jechało do Lwowa w składzie osłabionym.

Może więc powtórzenie meczu lwowskiego odbędzie się dopiero 4 grudnia. Pokrzyżowałoby to fatalnie cały mozolnie ułożony program rozrywek finałowych. Choć nawet bez tej komplikacji zmiany muszą nastąpić. Dnia 4 grudnia w żadnym wypadku nie zdążymy wyłonić 4 finalistów.

Najbliższy start Chmielewskiego

Następna walka Chmielewskiego odbędzie się w dniu 29 bm. w Portland. Przeciwnikiem Polaka będzie mistrz i pupil Portlandu Cole Weich.

Amerykanin postawił za warunek, że spotka się z Chmielewskim jedynie w tym wypadku, jeśli Polak będzie ważył w dniu meczu do g. 3 pp. 160 funtów amerykańskich, to jest 72 kg 574 gr. O ile Chmielewski nie będzie wstanie osiągnąć tej wagi zapłaci karę wadialną wys. 1.500 dol.

Niestety Chmielewski, który się ostatnio b. rozrósł, ma wielkie trudności z utrzymaniem kategorii średniej i waży przeciętnie 175 funtów amerykańskich, to jest aż 15 funtów ponad limit.

Tak więc, dzień 20 listopada będzie próbą czy Chmielewski pozostanie nadal w wadze średniej, czy też w przyszłości będzie startował w kategorii półciężkiej. Chmielewski nie tylko przybrał na wadze, ale i urósł o 3 centymetry.

Żeglarze polscy w Senegalu

Jacht harcerski „Poleszuk", który w lipcu br. opuścił Gdynię, zawinął niedawno do Dekaru w Senegalu, by na pokład swój przyjąć czwartego członka załogi, literata Zbigniewa Jasińskiego, który dotarł tam w dniu 31 października na statku s/s „Kościuszko".

Wszyscy członkowie załogi cieszą się jak najlepszym zdrowiem, mimo złych warunków klimatycznych Senegalu, znacznej wilgotności i wysokiej temperatury, dochodzącej do 50 st. celsjusza. Jacht odwiedzany jest przez szereg osób, które przedziny jest przez szereg osób, które postawę polskich żeglarzy. M. in. załoga gościła u siebie znanego pisarza Michała Choromańskiego.

W Dakarze jacht podniesiony zostanie na slip celem oczyszczenia kadłuba z wodorostów i przystosowania do przejścia przez Atlantyk do Ameryki południowej. Przed odbyciem jednak tego etapu „Poleszuk" prawdopodobnie odwiedzi jeszcze Monrowię, stolicę republiki Liberii.

W kilku wierszach

— **Na początku roku przyszłego** odbyć się ma w Kopenhadze międzypaństwowy amatorski czwórmecz bokserski pomiędzy pełnymi reprezentacjami Anglii, Danii, Szwecji i Niemiec.

— **Pod Nowym Jorkiem** odbył się bieg naprzełaj na dystansie 9,6 klm o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. Tytuł mistrzowski zdobył znany olimpijczyk Joe Mac Cluskey w czasie 30:32 min. Drugie miejsce zajął James Raferty w czasie o dwie sekundy gorszym.

— **W dniu 4 grudnia br.** w Neapolu odbędzie się międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Francji i Włoch.

— **Włoski Związek Kolarski** projektuje zorganizować w roku przyszłym kolarski wyścig szosowy na trasie Rzym — Berlin. Projekt ten powzięty został z zamiarem pogłębienia stosunków sportowych włosko-niemieckich, a przy tym pewną rolę odegrała niechęć Włochów do uczestniczenia w przyszłorocznym międzynarodowym wyścigu „dokoła Francji".

— **Międzynarodowa Unja Bokserska** pozbawiła tytułu mistrza Europy w wadze koguciej Rumuna Aurel Toma ze względu na to, że pięściarz rumuński nie rozegrał w oznaczonym mu czasie meczu z Sangchili w obronie tytułu.

— **Słowacki Związek Piłki Nożnej** zamierza zorganizować ten sport na nowych podstawach. Prawdopodobnie zniesione zostanie zawodowstwo w słowackiej piłce nożnej. Sprawa powyższa załatwiona zostanie definitywnie na posiedzeniu słowackiego Związku Piłki Nożnej, jakie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

— **Obrońca warszawskiej Polonii,** Grolik, otrzymał już zwolnienie z klubu warszawskiego i wrócił na Śląsk.

Grolik ma grać w katowickiej Pogoni.

— **Po trzyletniej nieobecności** Holenderski Związek hokejo lodowego postanowił wziąć udział w turnieju o mistrzostwo świata w roku przyszłym.

Pięściarstwo

Poznań — Berlin.

Spotkanie międzymiastowe Poznań — Berlin zostało ostatecznie sfinalizowane na 5 stycznia do Poznania. Berlin zapowiada przyjazd w swym najsilniejszym składzie, z Neurnbergiem na czele.

Pisarski — Kolczyński w styczniu

Pertraktacje o mecz Pisarski — Kolczyński w Warszawie i Łodzi, w dniu 6 i 22 stycznia rb. w ramach międzyklubowego meczu Okęcie — Geyer są na dobrej drodze. Do uzgodnienia pozostała właściwie tylko kwestia finansowa meczu, bowiem zarówno Geyer jak i Pisarski przyjęli warunek Kolczyńskiego, że łodzianin nie będzie ważył więcej jak 70 kg. 4-go grudnia walczą w Łodzi Czechowice z Hakoahem.

Bokserzy Polonii walczą w Poznaniu w późniejszym terminie

W niedzielę nadchodzącą odbyć się miał w Poznaniu towarzyski mecz bokserski pomiędzy Polonią stołeczną a poznańskim Sokołem.

W terminie powyższym mecz nie dojdzie jednak do skutku i przesunięty został na 18 grudnia rb.



Miłe to nie jest.
Czterech ludzi tworzy pierścień, przez który jeździec się przedostaje. Obrazek ten — dla ludzi mających silne nerwy. Ćwiczenia takie odbywają — oczywiście amerykańscy zwolennicy nadzwyczajności.

To i owo

Jedno z pism warszawskich w artykule „Sport śląski w mackach hitleryzmu" oskarża sport śląski i odsłania tajemnicze smutne dla świata sportowego polskiego.

„Hitleryzm niszczy sport śląski — pisze wspomniane pismo. — Przed miesiącem dwaj reprezentanci piłkarscy Wilimowski i Wodarz, znani ze swoich nazistowskich przekonań, grali „dziwnie" opieszale na meczu międzynarodowym Polska — Niemcy. W rezultacie drużyna polska poniosła wielką porażkę. Niemcy natomiast odnieśli pewne, po szeregu przegranych, zwycięstwo, ratując na naszej skórze nadszarpniętą reputację swego piłkarstwa.

Ostatnie dni przynoszą znów nieprzyjemną wiadomość z cyklu: wysługiwanie się hitleryzmowi. Tym razem dwaj pływacy, rekordziści i reprezentanci Polski, Joachim Karliczek z E. K. S-u i Ewald Heindrich z K. S. Dąb poczuli się nagle obywatelami niemieckimi i wycofują się ze sportu polskiego.

Karliczek pozostaje w Berlinie, gdzie kończył studia uniwersyteckie, a Heindrich przeniósł się na Śląsk Opolski, wzamian za co dostał posadę.

Wymienione fakty nie są odosobnionymi wybrykami nieodpowiedzialnych jednostek. Takich ludzi wychowuje zhitleryzowana atmosfera niemieckich i polskich (z nazwy tylko) klubów śląskich".

Większość tych zarzutów niestety, jest słuszna i tym bardziej smutna.



34]

Poszedł z Raisą naprzód, dumnie wznosząc głowę. Z drugiego już pokoju słychać było podniesiony jego głos, głos, jak wyobrażał sobie, światowca, aranżera najprzedniejszego.

— Panowie, walc! Muzyka walca!

— Wybacz pan, panie pułkowniku, moje obowiązki — rzekł Romaszow.

— Ech, bracie mój — pokiwał głową rozgoryczony Lech. I tyś taki jak i tamci... Ha to... zaczekaj podchorąży! Słyszałeś o Moltkem? O wielkim feldmarszałku i strategiku Moltkem?

— Panie pułkowniku, doprawdy —

— O, o — To, co ci powiem — jest krótkie. Wielki ten generał odwiedzał kluby oficerskie, a przy obiedzie kładł przed sobą woreczek napełniony złotem. Postanowił sobie ofiarować go oficerowi, od którego raz bodaj w klubie usłyszy dzielne, naprawdę wartościowe słowo. Ale umarł, przeżywszy sto dziewięćdziesiąt lat, woreczka zaś nie miał komu dać. Hm? Rozgryzłeś ten orzech — Hm? No, to teraz idź, bra cie. Idź, idź, wróblu... poskacz sobie, poskacz...

IX.

W salonie, rozedrganym ogłuszającymi dźwiękami walca, krążyły dwie pary. Bobetyński, podniósł łokcie do góry, szybko przebierał nogami w około wysokiej Talmanówny, tańczącej ze spokojem marmurowego głazu. Wysoki Arczakowski kręcił w koło siebie jedną z młodszych Łykaciewych, nad którą lekko się pochylił i patrzył na strojną; nie wykonywał pas, lecz postępował od niechcenia z nogi na nogę, jakby tańczył z dzieckiem. Piętnaście innych pań siedziało pod ścianą w zupełnej samotności; starały się udawać, że ta samotność jest im obojętna.

Jak zwykle na zebraniach pułkowych tak i teraz okazało się, że płeć żeńska liczbą przewyższała męską, co nie obiecywało wesołego początku balowego.

Petersonowa, która tylko co rozpoczęła tańce (było to dla pań rzeczą nad zwyczajnej wagi, szczytną bardzo), tańczyła teraz z eleganckim Olizarem. Jedną jej dłoń trzymał na lewem swojem biodrze, — dama na prawej ręce swej, leżącej na ramieniu tancerza, oparła podbródek, zwracając niełądnie twarzyczkę w bok — na salę. Po jednym turze, usiadła, naumyślnie niedaleko od Romaszowa, stojącego przy drzwiach. Wachlując się i wpatrując w Olizara, mówiła ze znużeniem:

— Powiedz, hrabio, dlaczego tak mi jest zawsze gorąco. Błagam pana, powiedz mi!

Olizar lekko się skłonił, dźwięknął ostrogami i pokręcił wąsa.

— Pani, tego nawet Marcin Zadeke nie powie.

Ponieważ Olizar patrzył na jej piersi odsłonięte, zaczęła szybko, głęboko oddychać.

— Temperatura moja zawsze podniesiona! — mówiła Raisa, dając poznać uśmiechem, że za temi słowami kryje się myśl nieprzyzwoita. — Taka to krew we mnie płynie!

Olizar urywkowo, nieokreślenie zachichotał.

Romaszow patrzył na Petersonową i myślał ze wstrętem: „Oh, jakaż ona obrzydliwa". Miał w tej chwili uczucie, jakby przeszły ich stosunek podobny był do brudnej bielizny.

— Nie śmiej się hrabio. Nie wiesz pan, że moja matka była Greczynką?

— I mówi nieprzyjemnie, — myślał Romaszow. — Szczególnie, że dotąd nie spostrzegałem tego... Tak wymawia słowa, jakby miała chroniczny katar, albo polipa w nosie „boja batka greczydka".

Petersonowa raptem zwróciła się do Romaszowa i spojrzała na niego wyzywająco.

Romaszow szepnął do siebie:

„Twarz kobiety przybrała wyraz zagadki, stała się maską".

— Bonżiur, Jerzy Aleksiewiczu! Nie masz pan zamiaru przywitać się? — zaśpiewała Raisa Aleksandrówna.

Romaszow podszedł. Z groźnym, ostrym wzrokiem uścisnęła mu rękę.

— Prosiłeś mnie pan o trzeciego kontredansa, nie zapomniałeś o tem, mam nadzieję!

Romaszow skłonił się

— Jakiś pan dzisiaj niewyraźny — skrzywiła się Petersonowa. — Powinieneś pan powiedzieć: enchantez madame, — adszadte badab — posłyszał Romaszow — Hrabio, prawda, wygląda jak worek?

— Jakże miałbym zapomnieć! Pamiętam — niepewnym głosem rzekł Romaszow. — Dziękuję za zaszczyt.

Pomimo starań Bobetyńskiego, wieczór za mało był ożywiony. Aranżował tańce z rozczarowaniem, znużeniem, jakby ulegając konieczności czynienia drugim przyjemności, jakby się poświęcając tylko uprzykrzonym obowiązkom, mającym dla innych poważne znaczenie.

Dopiero przed trzecim kontredansem ożywił się nieco. Przebiegał salę, szybko sunąc i bardzo donośnie wołając:

— Monstre-kontredans! Kawaleria, angażujcie damy!

(CIĄG DALSZY NASTAPI.)

Kronika

25 listopad

Piątek

Kalendarz rzymsko-katol.

Czwartek 24 Jana od Krz. Piątek 25 Katarzyny

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 752 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 12 st. C., najniższa + 6 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 84 cm. Temperatura wody + 5,3 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Poznaniacy poznajcie Poznań!** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę wycieczkę kulturalno - historyczną do kościołów: Bernardyńskiego — i Bożego Ciała — założonego przez Władysława Jagiełłę w roku 1406. Zbiórka o godz. 12-tej przed kościołem Bernardyńskim. Cena karty uczestnictwa 0. 35 zł., dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł. Karty można nabyć w portierni hotelu „Bazar". Wycieczka gospodarcza zwiedzi tego dnia Fabrykę Chemiczną „Blask" na Starołęce. Zbiórka o godz. 9,30 na ostatnim przystanku tramw nr. 4, na Dębcu. Karty uczestnictwa w cenie 0,55 zł, dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł. w portierni hotelu „Bazar".

Z życia organizacyj

— **Związek Drogerzystów R. P.** Miesięczne zebranie Obwodu I. Związku Drogerzystów R. P. odbyło się w Domu Kupiectwa Polskiego pod przewodnictwem prezesa ks. Gadebuscha. Sekretarz F. Hybsz referował o projektach zmiany godzin handlu oraz o projekcie otwierania składów w niedziele i święta w czasie trwania Międzynarodowych Targów w Poznaniu, czyli 2 do 3 niedziele w roku. Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. St. Janczewski, B. Horęziak, St. Müller, L. Kasprowicz i inni, którzy prawie wszyscy byli przeciwni projektowi otwierania składów w niedziele. Prezes Gadebusch zapoznaje następnie obecnych szczegółowo z programem Tygodnia Propagandy Handlu, Rzemiosła i Przemysłu Polskiego, który odbędzie się w czasie od 4 do 11 grudnia br., na terenie całej Polski. W ożywionej dyskusji zabierali głos p. min. Poszwiński, St. Trojanowicz, Muzalewski, St. Janczewski i inni. Postanowiono jednogłośnie zwołać w tej sprawie wspólnie z fabrykantami i pracownikami branży drogeryjnej wielkie zebranie na niedzielę, dnia 27. 11. br. godz. 15 do Poznania do Domu Kupiectwa Polskiego. Odpowiednie referaty wygłoszą pp. min. A. Poszwiński, płk. A. Chocieszyński i p. mgr. Stefaniak. Następne miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 15 grudnia o godz. 20 w Domu Kupiectwa Polskiego. Pod wolnymi głosami poruszono jeszcze sprawy podatkowe, po czym prezes zamknął zebranie.

— **Zjednoczenie Inwalidów Wojny Światowej.** W sali p. Hofmana przy ul. M. Focha 175 odbyło się zebranie konstytucyjne Zjednoczenia Inwalidów Wojny Światowej, Ośrodka Górczyn. Przy licznym udziale inwalidów i wdów, zamieszkałych w Górczynie i okolicy zagaił zebranie p. Michałowski w obecności delegatów zarządu głównego, pp. Krawca i Wodzaka. Obszerny referat o zagadnieniach i bolączkach ofiar wojennych wygłosił prezes zarządu głównego p. Krawiec. Żywiołowe oklaski i rzeczowa dyskusja, w której brało udział wielu obecnych, były dowodem zrozumienia zebranych o konieczności łączenia się w jednej silnej organizacji. Zarząd wybrano w następującym składzie: pp. Michałowski — prezes, Kubicki — wiceprezes, Zwoiski — sekretarz, Piechota — skarbnik, pp. Szeszuła i Mańczak — ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Hofmana, Bartkowiaka i Chyłę. Uchwalono odbywać zebrania plenarne w pierwszą niedzielę każdego miesiąca popołudniu o godz. 16-tej w lokalu p. Hofmana.

Jak bojówki endeckie napadły na pochód P. P. S.

Echa krwawej bójki w czasie pochodu 1-majowego. — 6 członków Stronnictwa Narodowego na ławie oskarżonych.

Poznań, 24. 11.

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się dziś proces przeciwko 5-ciu członkom Stronnictwa Narodowego oskarżonym o udział w napadzie na pochód Polskiej Partii Socjalistycznej w dniu 1 maja br.

Na ławie oskarżonych zasiedli handlowiec **Maksymilian Weber** (św. Wojciecha 14/15), robotnik **Franciszek Gomoła** (Kramarska 5), student **Antoni Wolniewicz,** (Strusia 37), kowal **Józef Florkowski** (Żydowska 28) i pomocnik kowalski **Józef Kamiński.** Oskarżony kupiec **Marian Skrzypczak** (Rzeczypospolitej 9) na rozprawę się nie stawił, wobec czego sąd sprawę jego wyłączył. W rozprawie, na którą powołano 35 świadków, przewodniczy **sędzia okręgowy Góralewicz.** Akt oskarżenia popiera **prokurator Elznerowicz.**

Po zaprzysiężeniu świadków przewodniczący odczytał akt oskarżenia. Wynika z niego, iż **Stronnictwo Narodowe przygotowywało się do rozbicia tegorocznego pochodu 1-majowego PPS. i klasowych Związków Zawodowych.** Na dzień 1 maja godz. 10-tą władze S. N. zarządziły **zbiórkę w lokalu przy ul. Św. Marcin 76.** Około godz. 13 z lokalu wyszły **dwie grupy bojówkarzy po 30 osób,** udając się naprzeciw pochodu PPS., na ulicę Stromą. Gdy czoło pochodu wchodziło do ogrodu Domu związkowego Z. Z. K.„ z ulicy Różanej wypadła w zwartym szyku **pierwsza grupa bojówkarzy,** uzbrojona w laski i pałki gumowe. Bojówkarze zaczęli bić uczestników pochodu. Tuż za pierwszą grupą bojówkarzy **wpadła druga, zaopatrzona w kamienie.** Pomiędzy napastnikami a milicją porządkową PPS **wywiązała się bójka,** w czasie której **szereg osób odniosło rany.** Dwie osoby, a mianowicie elektromonter Michał Chojnacki (Kilińskiego 6), oraz oskarżony Kamiński zostali ciężko ranni. Przywódcą bojówki był oskarżony Weber, pozostali oskarżeni brali czynny udział w napadzie,

Na pytanie sędziego, czy oskarżeni przyznają się do winy, **wszyscy zaprzeczyli, twierdząc, iż znaleźli się na miejscu bójki „przypadkowo".** Antoni Wolniewicz, będący, jak wiadomo, kierownikiem drużyn Straży Porządkowej S. N., twierdzi, że był najpierw na odprawie kierowników kół w lokalu przy ul. św. Marcina, później zaś w kawiarni. Gdy dowiedział się, iż **na ulicy Stromej biją się „narodowcy z komunistami",** pojechał tam z ciekawości samochodem. Gdy przybył na miejsce, było już po bójce.

W tym momencie zwraca się do oskarżonego Wolniewicza prokurator z zapytaniem, jaką funkcję pełni w Stronnictwie Narodowym.

— W Stronnictwie Narodowym jestem bez funkcji — odpowiada osk. Wolniewicz.

— A dlaczego Pan był na odprawie? — pyta prokurator.

— Wygłaszałem tam refrat.

Oskarżony Kamiński twierdzi, że udziału w bójce nie brał, lecz znalazł się na ulicy Stromej przypadkowo. Stał między publicznością, gdzie został niespodziewanie ugodzony kamieniem w głowę. Więcej nie pamięta.

— A dlaczego pan przed policją inaczej zeznawał? — pyta prokurator.

— Bo mówiono mi, że jestem słuchany jako świadek.

Prokurator zwraca się następnie do oskarżonego Gomoły z tym samym zapytaniem, dlaczego przed policją zeznawał inaczej, obciążając osk. Webera, teraz zaś niczego sobie nie przypomina. Gomoła odpowiada, że także był zdania, iż na policji słuchają go w charakterze świadka.

Skolei sąd przystąpił do słuchania świadków.

Świadek Feliks Pańkowski, starszy post. służby śledczej zeznaje, iż w drugiej połowie kwietnia dowiedział się konfidencjonalnie, że Stronnictwo Narodowe zamierza rozbić pochód PPS. Akcją tą miał kierować oskarżony Wolniewicz. W dniu 1 maja świadek pełnił służbę przed lokalem S. N. i obserwował, jak około godz. 10 rozpoczęli schodzić się członkowie Stronnictwa. O gdz. 11 z minutami z lokalu wyszła grupka studentów, którzy rozpoczęli rozdawać ulotki i wznosić okrzyki. O godz. 12,55 z **lokalu wyszła grupa 40 osób,** która skierowała się ulicą Ratajczaka w kierunku ulicy Stromej. Nieco później wyszła druga grupa, która poszła w tym samym kierunku przez ulicę Piekary.

Św. Józef Wadecki post. służb. śled. pełnił najpierw służbę przed lokalem S. N., a następnie podążył za pierwszą grupą bojówkarzy na ulicę Różaną. Nieco później spotkał koło kina „Tęcza" oskarżonego Skrzypczaka, któremu zwrócił uwagę, by nie wszczynał bójki. Skrzypczak odpowiedział na to: „Jak władza nie może dać sobie rady, to my damy sobie radę". Później widział z daleka bójkę i zawiadomił o tym telefonicznie swą władzę przełożoną. Na zapytanie prokuratora stwierdza również, że inicjatorem napadu był oskarżony Wolniewicz.

W dalszym ciągu zeznaje szereg urzędników służby śledczej i policjantów mundurowych, którzy opisują przebieg zajścia w dniu 1 maja.

Skolei sąd słuchał pracownika kolejowego **Józefa Wierzbiczaka,** który brał udział w pochodzie PPS w grupie kolejarzy. **Świadek poznaje oskarżonego Kamińskiego,** który w czasie bójki uderzył go dwukrotnie pałką. **Poznaje również osk. Wolniewicza,** który uderzył go pałką po głowie. Oskarżeni Wolniewicz i Kamiński młócili w czasie bójki pałkami w prawo i lewo.

Św. Maksymilian Kerber **poznaje oskarżonego Webera,** który był w grupie 5 do 6 osób, którzy gwizdaniem przywoływali innych bojówkarzy.

Świadek Henryk Wołoszyk szedł obok pochodu. W czasie napadu uderzony został laską. Chorował po tym dwa tygodnie.

Św. Zofia Małecka poznaje osk. Webera, który szedł w grupie ludzi, którzy napadli na pochód.

Św. Piotr Gellert bronił w czasie bójki sztandaru PPS. Został przy tym pobity i musiał się udać na pogotowie. Tam spotkał oskarżonego Kamińskiego, o którym przypomina sobie, że młócił w prawo i lewo pałką.

Rozprawa trwa.

W niedzielę dnia 27-go listopada rb. o godz. 12.00 w sali Domu Rzemieślniczego (przy ul. Fr. Ratajczaka)

pod hasłem

„Poznań przez nas samych dobrze rządzony"

odbędzie się

PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE PUBLICZNE

na którym przemawiać będą:

p. Dr Witold Jeszke,
p. Santariusowa Zofia,
p. dyr. Więckowski Erwin.

Koła Młodej Wsi budują Domy Ludowe

Turek, 24. 11.

Koło Młodej Wsi w Przykonie pow. tureckiego uchwaliło na walnym zebraniu budowę Domu Ludowego, który ma stać się kuźnią postępowej i śmiałej myśli społecznej, ogniskiem twórczych poczynań gromadzkich i symbolem tężyzny chłopskiej. Fundusz w sumie 2000 zł zebrano z dobrowolnych ofiar mieszkańców i imprez koła. W ten sposób bez pomocy patronów stanie Dom Ludowy — świadectwo dojrzałości społecznej młodego pokolenia chłopskiego, które z pełnym poczuciem odpowiedzialności buduje nową, sprawiedliwą Polskę Pracy. (zg)

Odroczenie sesji Sejmiku Wojewódzkiego

Poznań, 24. 11.

Zarządzeniem wojewody poznańskiego XVI sesja Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego, zwołana poprzednio na dzień 29 b. m., odroczona została na dzień 5 grudnia br., godz. 11 przed południem. Odroczenie terminu sesji nastąpiło na skutek kolizji pierwotnego terminu z terminem zwołania sesji Izb Ustawodawczych.

Ustalony poprzednio porządek obrad sesji Sejmiku Wojewódzkiego nie ulegnie żadnym zmianom. Na porządku dziennym znajdzie się więc m. in.: sprawozdanie wojewody poznańskiego, wybór marszałka i wicemarszałków Sejmiku, wybór Wydziału Wojewódzkiego i komisyj Sejmiku oraz wybór przedstawicieli Sejmiku Wojewódzkiego do szeregu instytucyj państwowych i innych o charakterze kolegialnym.

Polska spółdzielnia szewska

W Poznaniu istnieje oddział Spółdzielni Zrzeszenia Szewców Chrześcijan im. Kilińskiego. Spółdzielnia ta powstała wyłącznie z inicjatywy szewców chrześcijan i nie posiada obcego kapitału. Rozwój jej postępuje szybko i pomyślnie. Jest to jedyne tego rodzaju placówka wśród szewców o rdzennie polskim kapitale.

Zarząd Centr. Zw. Zawodowych Szewców Chrześcijan prosi tą drogą kupiectwo polskie o poparcie Spółdzielni.

ZAKUPY GWIAZDKOWE



należy poczynić już wcześnie jeżeli pragnie się korzystać z pełni naszego niedoścignionego wyboru przepięknych prezentów gwiazdkowych

Polecamy: **materiały wełniane i jedwabne, aksamity, swetry, bluzki, szale, apaszki, kostiumy narciarskie, bieliznę ciepłą i jedwabną, rękawiczki, pończochy, płaszcze, futra, artykuły męskie, bieliznę stołową itp.**

Prosimy o obejrzenie naszych 14 okien wystawowych

DOM HANDLOWY

F. WOŹNIAK

POZNAŃ - St. Rynek 85 / Kramarska 16

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA.
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości
Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala **Fr. Ratajczaka 2.** Filie **OSTRÓW** Wlkp.



MODNE
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
poleca najtaniej
znana firma
A.Pietrzykowski
Poznań-Wielka 8.



Jedyny specjalny skład
odzieży
zawodowej i ochronnej
B.Hildebrandt
Poznań - St. Rynek 73/4,
Gdynia - Świętojańska 51.
Ceny fabryczne. Własna produkcja.

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz bieliznę pościelową, polecam w olbrzymim wyborze. Specjalność: Wyprawy ślubne. Ceny fabryczne. Zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna — poleca: **Poznańska Fabryka Kołder**, właśc. Wieczorek — **Poznań**, jedynie **Piekary 1**, Telefon 50-97. Rok założenia 1921.



Garsonki
Swetry
Suknie
Poranniki
art. dziecięce
Przyjmuję asygn. „Kredyt"

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju

Oddział: Drogerja „Universum" ul. Fr. Ratajczaka 38.

Telefon 2749.

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach Artykuły bartnicze.



Polecam korzystnie
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
PULOVERY
KAMIZELKI
CEGŁOWSKI
Poznań, Pocztowa 5

Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1921

Od 1 grudnia br. do dnia 5 stycznia 1939, odbywać się będzie na terenie miasta Poznania rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1921 a mających w Poznaniu miejsce zamieszkania.

Podlegający rejestracji winni się zgłaszać w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego w Poznaniu pl. Sapieżyński 9, w godzinach od 9 do 13, w następującym porządku: od 1 do 6 grudnia 1938 zamieszkali w obrębie Komisariatu I PP.; od 7 do 13 grudnia 1938 zamieszkali w obrębie Komisariatu II PP.; od14 do 20 grudnia 1938 zamieszkali w obrębie Komisariatu III PP.; od 21 do 23 grudnia 1938 roku zamieszkali w obrębie Komisariatu IV PP.; od 28 do 31 grudnia zamieszkali w obrębie Komisariatu V PP. (w tym Główna i Starołęka); od 2 do 5 stycznia 1939 roku zamieszkali w obrębie Komisariatu VI PP. (w tym Winiary, Sołacz i Golęcin).

Należy przynieść: dowód stwierdzający tożsamość osoby, metrykę urodzenia, dokument zamieszkania i ostatnie świadectwo szkolne.

Bliższe szczegóły znaleźć można w ogłoszeniach rozmieszczonych w urzędach oraz na ulicznych słupach reklamowych.

Stadion poznański zmieni swe oblicze

po ukończeniu zaczętych prac

Poznań, 24. 11.

Stadion poznański osławił się swym nędznym żywotem aż nadto, by nic o nim nie wiedzieć, tymbardziej że ostatnio dużo się o nim mówiło, wspominało i biadało.

Stadion stał bezczynnie. Żadnej na nim nie było imprezy, żadnych zawodów.

Od niedawna jednak w okolicy stadionu rozlegają się huki niczem armatnie. Wre tam gorączkowa praca. Potężne mury betonowe rozsadza się materiałami wybuchowymi, a na ich miejsce staną nowe. Usunięto dotąd otwarte trybuny, a obecnie przystąpiono do rozbiórki krytej trybuny od strony wschodniej. Materiał rozbiórkowy zużyty będzie na umocnienie dróg spacerowych oraz łożysk kanałowych w mieście.

Po zburzeniu tej części nastąpi nasypanie wałów ziemnych, na których umieszczone będą miejsca siedzące. W związku z tymi robotami przerabia się przy tej okazji i same boisko. Przeistoczenie to okazuje się koniecznym, gdyż boisko w czasie deszczów ulewnych, było zwyklie nie do użycia, z uwagi na nieprzepuszczalność podglebia. Dlatego czyni się na boisku przeszło półmetrowy wykop. W miejsce to nawieziona zostanie warstwa specjalnego piasku oraz warstwa lekkiej glinki, której zadaniem będzie wchłanianie wilgoci i zasilanie kobierca trawnikowego. Na glinkę tę nasypaną zostanie wreszcie czarna, dobra ziemia, grubości przeszło 30 cm. Po tych robotach nawierzchnia boiska otrzyma specjalną boiskową trawę, po czym już po wykończeniu robót będą mogły się tu odbywać bez najmniejszych przeszkód imprezy sportowe. Boisku, uważamy, można by nadać kształt owalny na wzór boisk olimpijskich. Dotychczasowe bowiem t. zw. koszykowe, należą już do przeżytków. Teraz właśnie nadarza się okazja, aby jednym zamachem i to przekształcenie boiska wziąć pod rozwagę. Potrzeba nam bowiem boisk nowoczesnych, bo napewno będą się tu rozgrywały niejednokrotnie zawody między narodowe.

Z dotychczasowego kompleksu na stadionie pozostanie jedynie zachodnia kryta trybuna. Wszystko inne ulegnie zasadniczym zmianom. Na przyległych terenach stadionu powstaną, jak się dowiadujemy, także inne boiska sportowe.

Podjętej pracy przez miasto należy przyklasnąć, gdyż stadion był solą w oku Poznania. Zamierał pośrednio poziom lekkoatletyki w Poznaniu, zasypiało zainteresowanie. Stadion odnowiony będzie nie tylko przyjęty z radością przez sportowców, ale i przez estetów poznańskich, którym leży na sercu wygląd miasta.

Wspaniałym obchodem uczczono Święto Niepodległości

w sanatorium dla płucno chorych w Kowanówku

Oborniki 23. 11.

Nadzwyczaj uroczyście obchodziło dzień 11 listopada Sanatorium dla płucno chorych w Kowanówku pod Obornikami. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. odprawioną w miejscowej kaplicy przez kapelana zakładu, ks. S. Pawlika. Podczas nabożeństwa chór kobiecy pod kierownictwem Siostry Edwiny odśpiewał szereg pieśni religijnych. Po mszy św. kuracjuszki, kuracjusze i wszyscy pracownicy zakładu udali się do dużej sali jadalnej, odpowiednio udekorowanej i przystrojonej roślinnością, gdzie odbyła się uroczysta akademia. W przemówieniu wstępnym podniósł dyrektor zakładu znaczenie i doniosłość dwudziestolecia Niepodległości Państwa Polskiego, po czym okolicznościowy referat wygłosił p. T. Twardowski, kreśląc w nim etapy zmagań niewolnej jeszcze Polski z zaborcami, przechodząc z kolei do okresu wskrzeszenia niepodległości naszej i ostatnich zwycięstw. W pięknych i mocnych słowach prelegent podkreślił zasługi Matek Polek i Powstańców, uczestników walk o niepodległość i utrwalenie granic Polski, kończąc swój referat okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego.

Na część muzyczną złożyły się: gra fortepianowa p. L. Herberta, który z głębokim wyczuciem i umiejętnością wykonał Polones a-mol Chopina, menuet Paderewskiego i mazurek Chopina. Pan W. Stempka z Poznania odśpiewał przy akompaniamencie p. Herberta „Pieśń wojenną" Moniuszki i „Umarł Maciek". Zarówno gra na fortepianie, jak i basowy śpiew spotkały się z niekłamanym uznaniem dla wykonawców. Również deklamacja p. Smętkowej była żywo oklaskiwana a recytacja p. Morawskiego wywołała b. silne wrażenie. Wspólny śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończył tę podniosłą manifestację uczuć patriotycznych, przygodnych i stałych mieszkańców leśnego osiedla w Kowanówku pod Obornikami.

Wieczorem odbyła się towarzyska zabawa, urozmaicona produkcjami muzycznymi i wiązanką humoru.

Częścią dekoracyjną kierował p. L. Herbert, który wywiązał się z zadania doskonale, stwarzając symboliczną kompozycję mapy Polski z Centralnym Okręgiem Przemysłowym i Zaolziem, do którego wkraczają szeregi naszych wojsk.

Żydowski redaktor obrażał naród polski

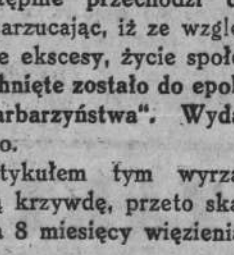
Kalisz, 24. 11.

Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu odpowiadał Mojsze Lajzer Abramowicz, red. tygodnika „Kaliszer Woch", oskarżony o zniewagę państwa polskiego i narodu w artykule zamieszczonym w dniu 25 października roku ub. p. t. „My pozdrawiamy"

W artykule tym autor wyraża radość z okazji otwarcia nowej żydowskiej cukiernie w Kaliszu, następnie przechodzi do strony politycznej, zarzucając, iż ze względu na antyżydowskie ekscesy, życie społeczne w Polsce **„zepchnięte zostało do epoki średniowiecznego barbarzyństwa".** Wydanie to skonfiskowano.

Sąd uznał, że artykułem tym wyrządzono państwu dużą krzywdę, przeto skazał Abramowicza na 8 miesięcy więzienia.

Hallo! Tu Radio



Sobota, dnia 26 listopada 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,25 Utwory Eryka Coalesa dyryguje kompozytor — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci „Jak Wojtuś czarownikiem został". 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Kronika literacka. 16,30 Koncert solistów (z Wilna). 17,00 Państwo komórek przy pracy — pogadanka. 17,10 Koncert kameralny. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Przerwa. 19,20 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Lucyny Szczepańskiej (sopran) i „Czwórki Radiowej". Transmisja dla Berlina i Frankfurtu. 20,00 Muzyka lekka w wykonaniu Sekstetu Stefania Rachonia. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 „Potańczmy!" Wykonawcy: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Stanisław Grynecki i Mieczysław Holm (jazz na harmonijce ustnej i gitarze). 22,05 Godzina niespodzianek (ze Lwowa). 22,55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,10 Program na dziś. 8,15 Nasz koncert poranny. Płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Fragmenty z nowych i starych filmów. Płyty. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Fragmenty z opery Verdi'ego: „Trubadur". 14,45 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczy omówi dyr. Zdzisław Marynowski. 14,55 Wiadomości bieżące. 18,00 „Verdi - Czajkowski - Wagner" — płyty. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Rezerwa lokalna.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

18,00 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 20,15 Beromuenster. Koncert symfoniczny. 20,30 Paris PTT. Recital skrzypcowy. 21,00 Mediolan. „Faust" — opera. 21,30 Bordeaux. „Cyganeria" — opera. 21,30 Lyon. „Griselidis" — opera. 21,30 Strasburg. Koncert symfoniczny.

REPREZENTACYJNY KONCERT RADIOWY.

Czwartkowe wieczory poświęcone są w radio zarówno dla słuchaczy polskich jak i zagranicznych. Z myślą o słuchaczach obcych słuchających stacyj polskich w późniejszych godzinach, koncerty czwartkowe nadawane są o godz. 23,05 i zawierają muzykę polską, mając na celu propagandę polskiej twórczości.

Tym razem w programie figuruje: Lessla — koncert fortepianowy, oraz Maliszewskiego — „Baśń o królewnie Kasi" na orkiestrę i głos solowy. Wykonawcami będą: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, Zb. Drzewiecki i Zwidrówna. Koncert poprzedzi słowo wstępne w języku francuskim w opracowaniu St. Golachowskiego.

POLSKA DEFILADA W NOWYM JORKU
Transmisja na fali Warszawy II.

W związku z dniem Kazimierza Pułaskiego zorganizowana została dnia 16. 10. w Nowym Jorku wspaniała uroczystość przy udziale wielotysięcznych tłumów. W defiladzie wzięło udział wojsko Stanów Zjednoczonych i organizacje polskie. Uroczystość ta nagrana została na płyty przez towarzystwo radiowe Columbia Broadcasting Company, które zostały sprowadzone do Polski; Polskie Radio nada je w programie Warszawy II dn. 24. 11. o godz. 18,35, dzięki czemu polscy słuchacze będą mogli zapoznać się z uroczystościami amerykańskimi ku czci bohatera polskiego. Sprawozdawcą jest Bolesław Rosalak.

TRANSMISJA Z FILHARMONII
dla radiosłuchaczy.

Dnia 25 listopada Polskie Radio transmituje koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, część pierwszą wieczoru nadając w programie Warszawy II., zaś od godz. 21,15 na fali ogólnopolskiej. Solistą piątkowego koncertu filharmonicznego (w części II-ej) będzie znany zagranicą skrzypek Zino Francescati. Artysta wykona jeden z najpiękniejszych koncertów skrzypcowych Beethovena koncert D-Dur op. 61. Orkiestrą dyryguje kapelmistrz francuski Paul Guillot.

„Radio-informator"

Hallo! Uwaga! Już dnia 15 grudnia r. b. ukaże się „Radioinformator - Kalendarz-Przewodnik Radiosłuchacza na rok 1939" w nowej szacie zewnętrznej, z całkowicie nowym przez najwybitniejsze pióra znawców radiofonii opracowanym materiale.

Każdy radiosłuchacz może skorzystać z 50 proc. zniżki, zamawiając Radio - Informator przez wpłacenie sumy zł. jeden na konto P. K. O. Nr. 14.134.

Normalna cena Radio-Informatora wynosi zł dwa. A więc przypominamy konto Nr. 14.134 Radio - Informator.

Wielki pożar

Zimnawoda, 24. 11. (tel. wł.)

W majętności Zimnawoda w pow. gostyńskim (własność p. Henryka Grocholskiego) wybuchł z nieznanej przyczyny pożar. Pastwą płomieni padła obora, szopa, sieczkarnia i pasze. Straty dochodzą do 100 tys. zł.

ZEBRANIA

Czwartek:

Godz. 20,00 Centr. Związek Lokatorów i Sublokatorów Zach. Polski — oddział macierzysty w sali Król. Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1, z referatem dr Ostoja-Ostojskiego pt. „Higiena mieszkań, choroby zakaźne i ich działanie".

Zmarli

Bonawentura Kowalski, em. starszy sekretarz pocztowy, 79 lat. Jan Kałkas, stolarz, 54 l. Józefa Sawalina z domu Smoligowska, wdowa, 78 lat. Mieczysław Sokołowski, kupiec, 73 lata. Józefa Kandulina z domu Przymuszalanka, 56 l. Stanisława Godawina z domu Pietrowska, 53 l. Wacław Magnuski, robotnik, 74 lata. Antoni Ilski, biurowy, 30 lat. Stefan Węcławski, ślusarz, 56 lat. Anna Bulmańska, 4 mies. 15 dni.

Maria Cybichowska z domu Filipowiczówna, 46 lat; Antoni Kaczmarek, kołodziej, 34 lat; Ida Beims, z domu Zerbst, 40 lat; Henryk Wolniewicz, robotnik, 18 lat, zamieszkały w Promnicach, powiat Poznań; Józefa Beisertowa z domu Pietruszanka, wdowa, 76 lat; Marcjanna Wandel z domu Szprucianka, wdowa, 79 lat; Franciszek Walkowiak, mistrz kamieniarski, 62 lat; Jakub Kaczmarczyk, górnik, 49 lat; Teofil Bartkowski, rolnik, 53 lat, zamieszkały w Witoblum, powiat Poznań; Józef Gawroński, robotnik, 47 lat; Barbara, Bożena Ganz, 3 mies. 5 dni; Stanisława Chwiłkowska, hafciarka, 53 lat; Piotr Ciszak, ślusarz, 74 lat, zamieszkały w Będzinie; Danuta Mensfeldówna, 2 godz., zamieszkała w Sierosławiu, pow. Poznań; Bolesław Kurowiak, rencista kolejowy, 68 lat.

OKAZJA korzystnego kupna **KAPELUSZE - TO - TOMASEK POCZTOWA 9** Wielki wybór w fasonach dla korpulentnych Panów w różnych gatunkach oraz OSTATNIE NOWOŚCI

Plenarne zebranie OZN w Obornikach

Wczoraj, 23 bm. odbyło się plenarne zebranie Oddziału Oborniki - miasto w sali „Polonia". Przewodniczył zebraniu dr Kruszka.

O sytuacji politycznej, gospodarczej i powyborczej wygłosił referat mgr. Kwaśniewski Tadeusz, nad którym wywiązała się dyskusja.

Następnie dr Kruszka omówił kwestię wyborów samorządowych i cały szereg spraw organizacyjnych.

Sala, w której odbyło się zebranie, była wypełniona do ostatniego miejsca.

Na cele pomocy dzieciom i młodzieży

Wielki koncert w Poznaniu

Na cele wojewódzkiego **Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży** w Poznaniu odbędzie się w dniu 2 grudnia br. o godz. 20 w auli Uniwersytetu Poznańskiego wielki koncert z udziałem **najwybitniejszych sił artystycznych.** W koncercie wezmą udział: dr. Stani Zawadzka, artystka oper polskich i zagranicznych, Stanisław Drabik tenor scen polskich i zagranicznych, prof. Zygmunt Lisiecki, oraz chór męski „Echo", pod kierownictwem prof. Władysława Raczkowskiego. Przy fortepianie zasiądzie prof. Wł. Raczkowski.

Wysokiego protektoratu koncertowi udzielili: J. Em. ks. Prymas Polski dr August Hlond, wojewoda poznański płk. Artur Maruszewski, Dowódca Okręgu Korpusu gen. E. Knoll i J. Magnificencja rektor U. P. dr Antoni Peretiatkowicz.

Komitet organizacyjny koncertu stanowią pp. Janina Knollowa, Alicja Maruszewska i Helena Więckowska.

Bilety w cenie od zł 5,50 do 75 gr do nabycia w firmie Szrejbrowski.

Koncert jugosłowiański

W sobotę 26 bm. odbędzie się w sali koncertowej Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego (Podgórna 10) wieczór wokalno-muzyczny, w którym udział biorą: znany skrzypek p. Wiktor Winterfeld, który powrócił z tournee po Bułgarii, Estonii, Szwajcarii i Jugosławii, p. Zofia Sobiech (sopran) oraz trio żeńskie „Pro Arte" pod dyrekcją prof. Marek - Onyszkiewiczowej. Program obejmuje utwory przeważnie kompozytorów jugosłowiańskich. Akompaniament prof. Marek - Onyszkiewiczowej.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Wskutek choroby jednej z artystek zamiast „Damy i huzary" odegraną zostanie opera Pucciniego „Cyganeria". Kierownictwo muzyczne dyr. dr Z. Latoszewski. Przedstawienie związkowe.

— **Teatr Polski.** Dziś oraz dni następnych na afiszu komedia M. Laszlo „W perfumerii". W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych sztuka G. Zapolskiej „Ich czworo".

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac" w Pasażu Łuczaka.** Gorące przyjęcie zdobyła sobie ze strony naszych milusińskich fantastyczna baśń pacynkowa p. t. „Awantury Arabskie" czyli historia o dwóch psotnych urwisach Władku i Tadku i nieocenionym Kubusiu Wszędobylskim, pióra Leona Rejewskiego. Piękną tę bajkę Teatr „Błękitny Pajac" grywa codziennie od godziny 16, a wstęp dla dzieci tylko 20 groszy.

— **„Szewc następcą tronu" w Ogrodzie Zoologicznym.** Poznański Teatr Peryferyjny wystąpi ze swoją ostatnio wystawioną z wielkim powodzeniem humoreską bajkową w niedzielę, 27 bm. o godz. 17-ej. W rolach głównych: Szałkówna i Żurawska. — Pięknie pomyślane tańce układu i w wykonaniu Krzysi Wanke. Ceny zniżone. Kupony ważne. Przedsprzedaż w dzień przedstawienia od godz. 14-ej.

KUPON ULGOWY
„NOWEGO KURIERA"
do
Poznańskiego Teatru Peryferyjnego.
Przy kupnie jednego biletu normalnego od 50 gr do 1,50 zł druga osoba wchodzi na identyczne miejsce bezpłatnie. Kupon ważny na niedzielę, 27 bm., o godz. 17-ej w sali Ogrodu Zoologicznego.

Dekret o „ochronie interesów państwa" i dekret antymasoński ogłoszone

Telegram własny „Nowego Kuriera"

Warszawa, 24. 11.

(ss) Dziś zostały ogłoszone dekrety Pana Prezydenta o „ochronie niektórych interesów Państwa" i w sprawie zakazu zrzeszeń wolnomularskich.

Dekret o ochronie interesów państwa przewiduje surowe kary zwłaszcza za działalność przeciwko zakładom wojskowym przewidując w czasie wojny karę dożywotniego więzienia lub śmierci. M. in. przewidziane są surowe sankcje karne w stosunku do obywateli polskich, którzy przyjmują od obcych rządów korzyści majątkowe albo nawet obietnice tych korzyści. Rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o wewnętrznych stosunkach państwa bez względu na stopień zawinienia ścigane będą przez sądy albo komisje dyscyplinarne. Zakazany jest także publiczny odbiór audycji ze stacji nadawczych zakazanych przez rozporządzenia Min. Spraw Wewn.

Rozwiązanie lóż masońskich

Telegram własny „Nowego Kuriera"

Warszawa, 24. 11.

(ss) Dekret o zrzeszeniach wolnomularskich postanawia, iż wszystkie loże masońskie z mocy samego prawa uważa się za rozwiązane. Równocześnie także wszystkie instytucje pośrednio zależne od lóż masońskich ulegają likwidacji. Majątek lóż i instytucyj od nich zależnych przechodzi na cele dobroczynności publicznej, archiwa na rzecz państwa. Nie stosowanie się do tych zarządzeń karane będzie więzieniem do lat 5-ciu.

Przyspieszenie terminów wyborów samorządowych

Telegram własny „Nowego Kuriera"

Warszawa, 24. 11.

(ss) Specjalnym Dekretem Pana Prezydenta skrócony został okres wyborów samorządowych do rad gromadzkich w województwach południowych i zachodnich tj. tam gdzie miały by się one odbyć pózniej ze względu na przeorganizowanie na nowy typ gmin zbiorowych.

Równocześnie zarządzi się wybory samorządowe we wszystkich tych miastach, których rady gminne kończą swą kadencję dopiero w r. 1940.

Wybory do rad gromadzkich w południowych i zachodnich województwach odbyć się powinny do 1 maja 1939 r.

Król Karol u Hitlera

Monachium, 24. 11. (PAT)

Dzisiaj o godz. 9 przybył do Monachium pociąg nadzwyczajny króla Karola rumuńskiego z Sigmaringen. W pociągu znajdowali się krewni króla, ks. Hohenzollern oraz Franciszek Józef Hohenzollern. Po kilkuminutowym postoju pociąg udał się w kierunku Berchtesgaden.

Pasternak będzie wisiał

Piotrków, 24. 11.

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w procesie potwornego zbrodniarza Władysława Pasternaka, który w bestialski sposób zamordował Zygmunta Jaskólskiego i następnie ograbił swą ofiarę, pozorując samobójstwo.

Sąd skazał Pasternaka na karę śmierci przez powieszenie. Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących.

W sprawie odznaczeń

Wobec tego, że szereg organizacyj nie zdążył do tej pory nadesłać do odnośnych ministerstw wniosków w sprawie odznaczeń, pan Prezes Rady Ministrów zezwolił na przedłużenie terminu nadsyłania tych wniosków do końca 1938 r.

Kinoteatr „SŁOŃCE" Kinoteatr
Dziś, w czwartek, 24 listopada wielka sensacyjna Premiera
Wielki film szpiegowski realizacji Raymonda Bernarda
AGENTKA H. 21
W rolach głównych: **EDWIGE FEUILLERE,** nowa gwiazda srebrnego ekranu
ERICH v. STROHEIM — JEAN GALLAND
Najnowszy wielki sukces ekranów światowych! Akcja tego niezwykle sensacyjnego filmu szpiegowskiego rozgrywa się we Francji i w Hiszpanii w San Sebastian w czasie wojny światowej i obfituje w szereg wstrząsających momentów
Wielka miłość, nienawiść. bohaterstwo i poświęcenie! Dwa asy wywiadów walczą na śmierć i życie!... Kto zwycięży? Piękna kobieta czy szef wywiadu?
„Słońce" dla wszystkich!!! Wszyscy do „Słońca"!!!

Rozsadnicy zepsucia moralnego ukarani

Wyrokiem Sądu Okręgowego skazano ich od 6 miesięcy do 2 lat więzienia

Poznań, 24. 11.

Rozpoczęta w poniedziałek 21 bm. rozprawa w aferze obyczajowej przed poznańskim Sądem Okręgowym zakończyła się wczoraj.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wczoraj dalszy ciąg przewodu sądowego rozpoczął się o godz. 9,15 a kończył się o 19,15 z dwugodzinną przerwą obiadową. O godz. 19, po ostatnim słowie oskarżonych, trybunał sądowy udał się na naradę, która trwała około dwóch godzin.

Wreszcie trybunał wkroczył na salę. Przewodniczący wiceprezes S. O. Sosiński ogłosił wyrok.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni z art. 203 k. k., popełnionych w ciągłości czynu przez pierwszych czterach oskarżonych i za to skazał:

Osk. Leona Załuskiego i osk. Hieronima Niewieckiego na kary więzienia po 2 lata, oskarżonych Józefa Kleinedera i Fr. Rogowicza — po roku więzienia, osk. Tadeusza Zielewicza, przy zastosowaniu art. 18 par. 1 k. k. (ograniczona zdolność rozpoznania znaczenia czynu, lub pokierowania swym postępowaniem) — na rok aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat, oskarżonych Bronisława Brukwickiego i Pawła Piosika na kary więzienia po półtora roku, osk. Tadeusza Maciejewskiego na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Osk. Janinę Sroczyńską sąd uznał winną zbrodni z art. 212 k. k. i za to skazał ją przy zastosowaniu art. 20 par. 2 k. k. (usprawiedliwiona nieświadomość bezprawności czynu) — na 6 miesięcy aresztu i grzywnę w wysokości 50 zł, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Sąd oprócz tego zarządził przepadek skonfiskowanych zdjęć pornograficznych, nałożył ponadto na wszystkich oskarżonych za wyjątkiem Janiny Sroczyńskiej koszty postępowania sądowego.

Wyrok umotywował sąd tym, że wina wszystkich oskarżonych została udowodniona w całej rozciągłości w wyniku przewodu sądowego. Zeznania poszkodowanych dziewczynek sąd uznał za wiarogodne, tym bardziej, że w świetle wyjaśnień samych oskarżonych zeznania te nabrały cech prawdziwości. Temu, że niektórzy oskarżeni twierdzili, że nie zdawali sobie sprawy z wielu poszkodowanych dziewcząt, z którymi dopuszczali się czynów niemoralnych, sąd nie dał wiary.

Rozsadnikiem zepsucia moralnego był osk. Załuski, którego też sąd ukarał najsurowiej.

Co do osk. Sroczyńskiej, to sąd zastosował przewidzianą ustawą nadzwyczajną złagodzenie kary, biorąc pod uwagę jej młody wiek, twarde życie i brak systematycznego wychowania.

Ważne dla Pań Domu.
Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieoceniona, dając mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

NADESŁANE

Sygnatura: II. Km. 749/38.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Szamotułach II. rewiru Stanisław Stężycki mający kancelarię w Szamotułach ul. Prez. Mościckiego Nr. 9 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28. XI. 1938 r. o godz. 12-tej w Nosalewie pow. Szamotuły odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa i Jadwigi Pachalaków, składających się z 2-ch świń wagi po około 50 kg., bryczki ciemnej, około 6 fur żyta i jednego konia karogniadego, oszacowanych na łączną sumę zł 860 gr. —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Szamotuły, dnia 23. XI. 1938 r.

(—) **Stężycki St.**
Komornik.

Km. VII. 1316/38 i inne.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, VII rewiru, Wincenty Potaczek, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Wierzbięcice nr 66, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 28 listopada 1938 r. o godz. 13-tej w Poznaniu, ulica Górna Wilda nr 37,** odbędzie się 1-sza wzgl. 2-ga licytacja ruchomości, składających się z:

1. 1 aparat do spawania „Perun" nr. bież. fabr. 803, zezwolenie Min. Przem. i Handlu A. W. S. z 4 palnikami i 2 butle stalowe z tlenem,
2. 1 maszyna litograficzna „Erazm Sutter"
3. 1 maszyna do pisania „Stover Rekord",

oszacowanych na łączną sumę 2.200 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 23 listopada 1938 r.

(—) **Potaczek,**
Komornik.

Numer akt: I. 1682/38.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wągrowcu I. rewiru Edmund Remblewski mający kancelarię w Wągrowcu ul. Kościuszki Nr. 58 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 listopada 1938 r. o godz. 10-tej w Laskownicy Małej pow. Wągrowiec odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do właściciela majętności Laskownica Mała, składających się z ca. 300 ctr. żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł 3000 gr. 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 listopada 1938 r.

(—) **Remblewski**
Komornik.

I. Km. 1029/38 i 1034/38.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Jan Cibicki w Poznaniu, ul. Berwińskiego Nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

1. **dnia 28 listopada 1938 o godz. 12-tej** w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 53/54, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 53 par obuwia męskiego czarnego i 218 par obuwia damskiego różnej wielkości i w różnych kolorach, oszacowanych na łączną sumę 4.796,— zł.

I. Km. 971/38.

2. **dnia 29 listopada 1938 o godz. 11-tej** w Poznaniu, ul. Woźna Nr. 6, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 20 sztucerów „Mauser" i 20 karabinów różnych jak „Mauser", S. M. G., Martin, Herstal i Tauer, oszacowanych na łączną sumę 7,200,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) **Cibicki**
Komornik.

Kredyt pod zastaw bydła, przeznaczonego na opas

Dla uchronienia rolników, opierających swój byt w przeważnej mierze na hodowli bydła, od strat, jakie ponieśliby, gdyby dla uzyskania gotówki na zaspokojenie potrzeb gospodarczych sprzedawali przedwcześnie nieodpowiednio wyhowane sztuki bydła, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. uruchomiło specjalne kredyty pod rejestrowy zastaw bydła przeznaczonego na opas oraz kredyty zaliczkowe na bydło opasowe.

Kredyty rejestrowe (ponad 10 sztuk) i zaliczkowe (do 10 sztuk włącznie), przy posiadaniu przynajmniej 3 krów, udzielane będą w formie analogicznej, jak kredyty rejestrowe i zaliczkowe na zboże. Kredyty te udzielane być mogą wyłącznie gospodarstwom rolnym, znajdującym się w okręgach wolnych od ograniczeń w obrocie inwentarzem, spowodowanych chorobami (pryszczycą). Pod zastaw mogą być oddawane sztuki zdrowe i niezbędne do bezpośredniego użytku w gospodarstwie, t. zn. te, które mogą być przeznaczone na opas.

Oprocentowanie płacone przez rolnika wynosi:

przy kredycie zastawowym 4½ p. a., przy kredycie zaliczkowym 4% p. a. Wszelkie koszty, jak: weksle, szacunek itp. ponosi rolnik.

Wysokość kredytu:

kredyt zastawowy: 75% wartości zastawionej sztuki przy cenie zł. 35, za 100 kg. żywej wagi.

Kredyt zaliczkowy za sztukę:

na buhaje zł. 140, na krowy zł. 110, na młodzież od 1½ do 2 lat zł 70.

Podania o kredyt należy kierować do Oddziałów Państwowego Banku Rolnego lub spółdzielni kredytowych.

Z Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym we Włocławku

Przewodniczącym Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym we Włocławku został wybrany p. adwokat Henryk Tusiewicz, radny miejski.

Samobójstwo Króla

We wsi Guźlinie, gm. Wieniec, chory umysłowo Władysław Król, lat 31, w celach samobójczych wypił buteleczkę esencji octowej. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Król zmarł.

Z Włocławskiego Klubu Szachistów

Mecz międzymiastowy Toruń — Włocławek

W niedzielę 27 listopada b. r. o godz. 15-ej w Kawiarni Ziemiańskiej odbędzie się otwarcie Włocławskiego Klubu Szachistów. Bezpośrednio po otwarciu zostanie rozegrany mecz międzyklubowy na 8 szachownicach między drużyną Sekcji Szachowej Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Toruniu, a drużyną Włocławskiego Klubu Szachistów.

Wstęp dla publiczności bezpłatny to też należy przypuszczać, że publiczność tłumnie pośpieszy na tę niepowszednią imprezę.

Turniej o mistrzostwo Włocławskiego Klubu Szachistów

W pierwszych dniach grudnia b. r. rozpocznie się turniej o mistrzostwo Klubu na rok 1939. W turnieju mogą wziąć udział wyłącznie członkowie Klubu.

Termin zgłoszeń do turnieju upływa z dniem 27 listopada b r.

Z Lipna

Bezpłatny kurs haftu na maszynie F-my „Singer"

Z inicjatywy p.p. Jana Fabijanowicza — Inspektora „Filii Rypin" — f-my „Singer" i Antoniego Zielonkiewicza w Lipnie, odbył się 15-to dniowy (od 7 do 19 XI r. b.) kurs haftu maszynowego. Lokalu na kurs raczył łaskawie udzielić p. Antoni Zielonkiewicz, Lipno ul. Piłsudskiego Nr. 33. Na kurs uczęszczało 16 kursistek z różnych zawodów, począwszy od krawcowych, a skończywszy na uczenicach szkół średnich. Dzięki dobrej organizacji kursu przez siły fachowe, uczestniczki kursu bardzo dużo skorzystały, za co należy się podziękowanie Zarządowi f my „Singer" w Warszawie, p.p. Janowi Fabjanowiczowi, Antoniemu Zielonkiewiczowi, oraz p. Marii Bielickiej — instruktorce, która ze swej strony nie szczędziła pracy i trudu, przelewając swoje wiadomości dla dobra poszczególnych kursistek.

W dniu 17 b. m. zaszczycił swą obecnością kurs haftu kierownik Oddziału Warszawa — Prowincja p. Władysław Medyński — wyrażając swe zadowolenie z prac wykonywanych przez kursistki.

Jak mi jest wiadomo wspomniany kurs ma się prawdopodobnie odbyć w miesiącu kwietniu 1939 r. a w ostatnim dniu kursu ma się odbyć wystawa z wykonanych przez kursistki eksponatów.

Z mej strony życzę organizatorom jak najpomyślniejszych wyników, a kursistkom jak największej odrobiny wiedzy w tym kierunku.

Zapoznanie się z omawianą pracą przyniesie każdej Pani domu wiele zadowolenia; ponieważ w wolnych chwilach może wykonać bardzo piękne hafty na maszynie f my „Singer", ozdabiając sobie mieszkanie własnymi robótkami. Samo wykonanie jest bardzo łatwe, mało kosztowne i zabiera niewiele czasu w porównaniu do wykonania tej samej robótki ręcznie.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że przez zapoznanie się z pracą na maszynie f-my „Singer", każda z Pań b. dużo zyska, bowiem by dla tego, że posiada własny przemysł domowy, wyruguje handel tandetny.

Kursistka

Lipno, dnia 19.XI.1938 r.

Egzaminy dla czeladzi złagodzone

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik następującej treści:

Biorąc pod uwagę, że wielu pracowników rzemieślniczych, którzy ukończyli kursy dokształcające zawodowe, stara się obecnie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, aczkolwiek nie ma wymaganych przez przepisy art. 155 prawa przemysłowego ku temu warunków, gdyż nie sprzyjające okoliczności życiowe i ciężka sytuacja finansowa nie pozwoliły im na odbycie we właściwym czasie normalnej, przewidzianej przez prawo przemysłowe, nauki rzemiosła, Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie sprzeciwia się dopuszczeniu w drodze wyjątku do egzaminu czeladniczego kandydatów, którzy odpowiadają następującym warunkom:

1) wiek przynajmniej lat 23 ukończonych, 2) wykazanie się świadectwem pracy w danym rzemiośle za okres przynajmniej 5-ciu letni, 3) wykazanie się świadectwem ukończenia kursu dokształcającego zawodowego, organizowanego w porozumieniu z władzami szkolnemi przez Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, lub jego oddziały, bądź przez poszczególne Izby Rzemieślnicze.

Zarządzenie powyższe stosowane będzie jedynie do dnia 31 grudnia 1938 roku.

Dancing Polskiego Białego Krzyża

W dniu 26 listopada rb. (sobota) Włocławskie Koło Polskiego Białego Krzyża urządza w salonach kawiarni „Włoskiej" „dancing jesienny".

Nie wątpimy, że wszyscy członkowie i sympatycy tak pożytecznej instytucji pośpieszą na tę skromną zabawę, popierając wysiłki Zarządu i dając dowód, że cele Polskiego Białego Krzyża są im znane i bliskie.

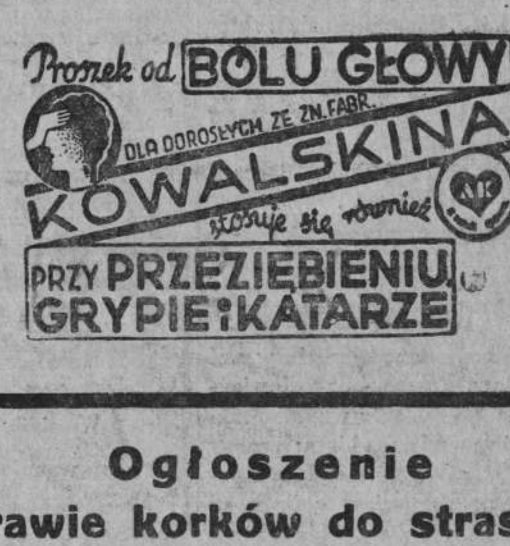
Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4.

Dyżur lekarski — dr. Mejster, ul. Cyganka 26, tel. 15-20.

Redaktor do codziennego pisma — poszukiwany.

Oferty do admin. „Expressu Kujawskiego".



KOMUNIKAT
Koła Włocławskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy

Z prawdziwą przyjemnością dowiedzieliśmy się, że Prezes Zarządu Głównego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Warszawie Kol. Antoni Jakóbowski, został mianowany przez Pana Prezydenta Rzplitej senatorem.

Fakt powyższy podajemy do wiadomości wszystkich Kolegów naszego Koła.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P.
Koło Włocławek

Reprezentacyjne przedstawienie eposu bohaterskiego „CYD"

Na piękną realizację wspaniałego eposu bohaterskiego wielkiego francuskiego poety Piotra Corneille'a „Cyd", w przekładzie i opracowaniu Stanisława Wyspiańskiego — złoży się sporo czynników, które wystawienie tej sztuki na deskach naszego teatru podniosło do stopnia evenement'u w naszym teatralnym życiu. Orginalna inscenizacja nowa wysoce artystyczna oprawa dekoracyjna Kazimierza Pręczkowskiego (dyrektora warszawskiego „Ładu"). Postać bohatera w interpretacji Władysława Brackiego, Szineny Elżbiety, Goła Dziewońskiej, oraz obsada reszty ról w osobach pp.: Gołaszewskiej, Małkowskiej, Wilkoszewskiej, Piekarskiego, Strzeleckiego, Butryna, Klejera, Krzyskiego, Nasilewskiego, Leśniowskiego i in. — składają się na harmonijną całość o wybitnie artystycznym obliczu.

Reprezentacyjne przedstawienie sztuki „Cyd" — odbędzie się we Włocławku, w poniedziałek, dnia 28 b. m. o godz. 20.45 w sali kino-teatru „Słońce".

Bilety wcześniej do nabycia w biurze „Orbis".

Wielki dramat o którym mówi cały Włocławek!
„GRZECH MŁODOŚCI"

Głęboko wzruszający film wyświetlany w „Corso" p.t. „Grzech Młodości" w/g słynnej sztuki „Madame X". Są to dzieje kobiety, która za jeden błąd musiała zapłacić całym życiem. Dramatyczna akcja przykuwa bezustannie uwagę widza widzimy rodzinę znakomitego adwokata paryskiego, którego żona zmuszona jest opuścić dom, po latach złamana i upadła kobieta ratuje honor męża i dziecka, które ją nie zna, obecnie adwokat. Teraz rozwija się dramatyczna akcja, która jest tak bardzo wzruszająca, że z trudem wstrzymujemy łzy.

W głównej roli występuje genialna tragiczka Gladys George, której kreacja i mistrzowska maska w tym filmie przynosi zaszczyt wytwórni Metro G M., w roli prezesa sądu i męża występuje William Warren, w roli syna adwokata John Beal na czele wielkiego zespołu.

Nadprogram kapitalna kreskówka „Skrzydlaty Pirat" w kolorach sepiowych oraz ciekawy tygodnik P.A.T'a. m. inn. przyjazd Marszałka Śmigłego-Rydza przez przegląd ziem Zaolzańskich.

A więc cały kulturalny Włocławek ma pierwszorzędny program w „Corso".

Ogłoszenie w sprawie korków do straszaków

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 3 września 1938 roku (Dz. Urz. N. S. Wewn. z dnia 10.IX. 1938 roku Nr. 26 z 1938) w przedmiocie zaliczenia t. zw. korków do straszaków do grupy materiałów wybuchowych w rozumieniu postanowień art. 1 ust. (4) prawa o broni, amunicji i materiałów wybuchowych z dnia 27.X.1932 roku (D. U. R. P. Nr. 94, poz. 807) wzywam wszystkich właścicieli sklepów, trudniących się dotychczas sprzedażą wymienionych korków, do zlikwidowania tej sprzedaży w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 grudnia 1938 roku lub niezwłocznego wszczęcia starań o uzyskanie odpowiednich zezwoleń Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego.

Podania, opłacane znaczkiem stemplowym wartości nominalnej 5 zł. wnosić należy za pośrednictwem Starostwa, żądając wydania potwierdzenia odbioru.

Nadmieniam, że sklepy, właściciele których nie wniosą podań o udzielenie zezwoleń na dalszą sprzedaż korków, w terminie najpóźniej do dnia 10 grudnia 1938 roku i nie zlikwidują sprzedaży do wyznaczonego wyżej terminu (20.XII.1938 r.) traktowane będą jako punkty nielegalnego handlu materiałami wybuchowemi.

Podkreślam, że skrzynki lub pudełka, zawierające korki do straszaków, natychmiast złożyć należy w specjalnym miejscu. zdala od innych towarów.

Starosta Powiatowy:
(—) Inż. Czesław Gajzler.

KOMUNIKAT

Wydawnictwo kalendarza **„KUJAWIANIN"** komunikuje uprzejmie P. T. **Firmom i Osobom, pragnącym zamieścić swoje ogłoszenie w „KUJAWIANINIE"**, że wobec rozpoczętego składu kalendarza, ogłoszenia przyjmowane będą **w ostatecznym już terminie do 5-go grudnia b. r.**

Z POWAŻANIEM
WYDAWNICTWO KALENDARZA „KUJAWIANIN"
„BRACI PIOTROWSKICH"
Włocławek, Przedmiejska 20, tel. 11-00.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**

Książnica Kopernikańska w Toruniu